Rok XIII. Nr. 158 (3759) Wilno, Środa 10 czerwca 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

SYTUACJA STRAJKOWA WE FRANCJI

PARYŻ. (Pat). O położeniu strajkowem agencja Havasa podaje w godzinach popołudniowych następujące informacje: W Rouen wybuchł wczoraj strajk w gazowni, miasto może być wieczorem bez światła, strajkują również zakłady oczyszczania miasta i grozi strajk tramwajarzy.

W Paryżu dojdzie dziś do układu pomiędzy związkiem właścicieli wielkich domów towarowych i pracownikami w przemyśle spożywczym porozumienie ma być również dziś podpisane, natomiast rozszerza się, pomimo rokowań, zatarg w towarzystwach ubezpieczeń, ogarniając już 15 000 pracowników, którzy porzucili pracę.

PARYŻ. (PAT). — Ruch strajkowy ogarnął port Dunkierka. Porzuciło pracę 10 tys. robotników portowych. W Dunkierce grozi pozatem strajk elektrowni, gazowni i wodociągów.

MANIFESTACJE.

PARYŻ. (PAT). — Koło godz. 18 12-tu młodych ludzi uzbrojonych w pałki usiłowało dostać się do biur towarzystwa asekuracyjnego „Aabeille" na ulicy Taitbout. Strajkujący funkcjonarjusze usiłowali im w tem przeszkodzić. Doszło do bójki, w czasie której interwenjowała policja. Jeden z napastników groził rewolwerem policjantom. W bójce parę osób odniosło lżejsze rany. Jednego z manifestantów pobitego przez strajkujących odwieziono do szpitala.

RUCH STRAJKOWY ZMNIEJSZA SIĘ.

PARYŻ. (PAT). — Agencja Havasa donosi: z depesz i informacyj otrzymanych wieczorem w min. spraw wewn. wynika, iż ruch strajkowy wszędzie się zmniejsza.

Wiadomości nadchodzące z departamentów objętych strajkiem stwierdzają przedewszystkiem, pierwsze zastosowanie układu, a następnie rozpoczęcie układu w celu ostatecznego załatwienia konfliktu. Rozwój wypadków pozwala przewidywać w krótkim czasie zakończenie strajku w głównym gałęziach przemysłu.

PROWOKATORZY

PARYŻ. (PAT). — Havasa donosi: stwierdzono w czasie strajków wystąpienia osób, nie mających nic wspólnego z ruchem syndykalnym. Osoby te odgrywały rolę prowokatorów. Przy niektórych znaleziono broń. Zostali oni aresztowani i będą przekazani władzom [illegible]dowym.

Rząd ostrzega robotników przed działalnością prowokatorów.

ZWIĘKSZENIE KOSZTÓW PRODUKCJI.

PARYŻ. (PAT). — W myśl osiągniętego porozumienia zasadniczego pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników zarobki robotnicze w poszczególnych gałęziach przemysłu zostaną podwyższone o 7 do 15 proc. Jeśli się weźmie jednak pod uwagę korzyści natury społecznej, osiągnięte przez robotników w formie uzyskania 40-godzinnego tygodnia pracy i płatnych urlopów, to należy uznać, że przeciętne zarobki zostały podwyższone o 20 proc. przy obliczaniu płac za godzinę pracy, a w niektórych wypadkach nawet do 35 proc.

Tak wydatne podwyższenie zarobków przyczyni się niewątpliwie do podwyższenia kosztów produkcji. W związku z tem na łamach pism finansowych można zauważyć obawę, aby nie zmniejszyło to zdolności kalkulacyjnej przemysłu francuskiego, pracującego na eksport. Wywoła to również ponownie konieczność przystosowania się przemysłu francuskiego do nowych warunków.

Rząd Bluma uchwalił projekty nowych ustaw

PARYŻ (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała o wniesieniu do izb zapowiedzianych projektów ustaw **o 40—godzinnym tygodniu pracy, o umowach zbiorowych, o płatnych urlopach i o nowelizacji dekretów oszczędnościowych.**

Premjer odsyłając projekty do izby zapowiedział, że zwróci się o rozpatrzenie ich w drodze nagłej już w piątek.

Na temże posiedzeniu rady ministrów minister Vincent Auriol przedstawił projekt ustawy **przeciw kumulacji posad**, minister emerytur Riviere — projekt ustawy **o zmniejszeniu podatków od emerytur b. kombatantów**.

Oba te projekty postanowiono również wnieść do izb.

Do czwartku odłożono rozważenie projektów ustaw o amnestji, o obrocie zbożem i o przedłużeniu okresu przymusu szkolnego. Wreszcie minister spraw spraw wewnętrznych Salengro i minister pracy Lebas złożyli sprawozdanie z postępu prac nad likwidacją strajków.

PARYŻ (Pat). Posiedzenie Izby Deputowanych rozpoczęło się o godz. 16. Wśród oklasków lewicy wszedł na trybunę premjer Blum. W przemówieniu swem stwierdził Blum, że porozumienie zawarte między związkiem przemysłowców a generalną konfederacją pracy **daje już wyniki pod względem materjalnym i moralnym**, co pozwala rządowi z większą dozą ufności oceniać położenie dotychczas napawające go obawą.

Porozumienie osiągnięto przy udziale rządu. Jest ono urzeczywistniane, a gdyby tego zaszła potrzeba wprowadzonoby je w życie pod przymusem.

Następnie Blum przedłożył Izbie projekty ustaw, uchwalone dziś przez radę ministrów, z prośbą ustanowienia komisji, złożonej z 33 posłów dla rozpatrzenia projektów. Blum zażądał aby przy tworzeniu tej komisji zachowana była zasada proporcjonalności, celem umożliwienia udziału w niej przedstawicielj opozycji. Wniosek rządowy o utworzeniu komisji uchwalono. Posiedzenie o godzinie 16.30 zamknięto.

Wczoraj rozpoczęły się w Litwie wybory do sejmu

9 b. m. w Litwie i obwodzie Kłajpedy rozpoczęły się wybory 49 posłów do sejmu. Wybory trwać będą 2 dni. Wśród 144 kandydatów jest 6 Niemców kłajpedzkich i 2 Żydów.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: wybory do sejmu litewskiego odbywają się się spokojnie. Agitacja partyjna nie daje się zauważyć, zaś organ urzędowy „Lietuvos Aidas" nawołuje jedynie do udziału w głosowaniu, pisząc iż „kto nie odda głosu — jest zdrajcą kraju".

Pisma opozycyjne zostały zamknięte, zaś w każdym z okręgów wyborczych wystawiona zostaje jedna tylko lista. Listy na polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych układane są przez miejscowych starostów. Polacy nie zostali umieszczeni na żadnej z list. Mniejszość żydowska w obawie, że kandydaci jej nie przejdą na listach okręgowych, udają się do stolicy, aby tam oddawać swe głosy. Grupy opozycyjne wzywają do powstrzymania się od głosowania, przyczem największą aktywność ujawnia partja chrześcijańsko demokratyczna.

*

Skład ostatniego sejmu litewskiego, rozwiązanego w grudniu 1926 r. był następujący: chrześcijańska demokracja — 30, ludowcy — 22, socjaliści — 15, Niemcy kłajpedzcy — 5, Polacy — 4, tautininki (obecnie stronnictwo rządowe) — 3, Żydzi — 3, stronnictwo chłopskie — 2, Niemiec z Litwy rdzennej—1.

Niemcy zdobyli Puhar Narodów



Onegdaj na Międzynarodowych Zawodach Hippicznych na stadjonie w Łazienkach, w konkursie o nagrodę Polski im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (t. zw. Puhar Narodów), pierwsze miejsce, oraz puhar zdobyła ekipa jeździecka Niemiec (16 pkt.), drugie miejsce zajęła ekipa rumuńska (18 1/4 pkt.) oraz trzecie — ekipa polska (20 pkt.). Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia Puharu Narodów szefowi zwycięzkiej ekipy niemieckiej bar. Vandelfes przez P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Na Fundusz Obrony Narodowej

TORUŃ. (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenia Stowarzyszenia Urzędników Pomorskiej Izby Rolniczej, na którem jednomyślnie uchwalono opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej od pół proc. do 1 proc. zależnie od wysokości poborów.

WARSZAWA. (PAT). — Pracownicy magazynu oddziału wodno-meljoracyjnego zarządu miejskiego w m. st. Warszawie, opłacani przez fundusz pracy, zadeklarowali jednogłośnie na zebraniu w dn. 1 czerwca 1936 r. pół procent swych poborów na F.O.N., począwszy od dnia 1 czerwca 1936 r. do 1 stycznia 1937 r.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Artystów Scen Polskich postanowił dla uczczenia 10-lecia sprawowania rządów przez Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego wpłacić zł. 1000 na fundusz obrony narodowej.

SIERADZ (Pat). Duchowieństwo powiatu sieradzkiego na konferencji pod przewodnictwem ks. prałata Pogorzelskiego postanowiło opodatkować się na fundusz obrony narodowej na łączną kwotę około 2000 zł.

Grono nauczycielskie gimnazjum koedukacyjnego P. M.S.W. w Sieradzu opodatkowało się na rzecz funduszu obrony narodowej w wysokości od pół do 1 proc. poborów miesięcznych na przeciąg 6 miesięcy.

—[::]—

Lwów prosi P. Prezydenta R. P. o przyjęcie obywatelstwa honorowego

LWÓW (Pat). Na dzisiejszem posiedzenia magistratu m. Lwowa, po przemówieniu prezydenta miasta posła dr. Stanisława Ostrowskiego, którego wysłuchano stojąc, postanowiono zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, z zapytaniem, czy raczy przyjąć obywatelstwo honorowe m. Lwowa, które zostanie Mu nadane na specjalnem uroczystem posiedzeniu rady miejskiej.

Prezydent Ostrowski we wniosku swym podniósł niespożyte zasługi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako władarza państwa i męża stanu, jego głęboki patrjotyzm i inne cnoty osobiste i obywatelskie, wybitne zasługi naukowe oraz szczególne węzły, łączące P. Prezydenta Rzeczypospolitej z miastem Lwowem.

Kardynał Hlond wraca do kraju

BERLIN. (PAT). — Dziś pociągiem popołudniowym wyjechał z Berlina ks. prymas kardynał Hlond. Podczas pobytu ks. prymasa w Berlinie odbyło się konsyljum lekarskie, w którem wziął udział poza lekarzami niemieckimi dr. Tuszewski z Poznania. Lekarze stwierdzili dobry stan zdrowia ks. prymasa. Na dworcu żegnał ks. prymasa Hlonda ambasador Lipski z otoczeniu członków ambasady R. P.

—[::]—

Feministki angielskie wręczyły adres negusowi

LONDYN. (PAT). — Negus wraz z synami i córką byli wczoraj podejmowani przez 35 organizacyj feministycznych w majątku Ryszarda Seligmana w Wimbledon. Pani Corbett Ashby, przewodnicząca międzynarodowej organizacji kobiet, walczących o równouprawnienie, wręczyła negusowi adres powitalny na papierze, otoczonym obwódką o barwach narodowych abisyńskich.

Szang-Kai-Szek nawołuje Chińczyków do zjednoczenia się

NANKIN. (PAT). — Marszałek Szang-Kai-Szek wystosował do ludności odezwę, wzywającą do zjednoczenia się dokoła rządu centralnego. W odezwie tej marszałek ostrzega przed fałszywemi wiadomościami, wyraża przekonanie, że przywódcy armji kwantuńskiej nie pójdą za hasłem polityki niezależnej i nie skorzystają z krytycznego położenia dyplomacji nankińskiej, aby wywołać wojnę domową.

Wreszcie zapowiada, że komitety centralne kuomintangu zajmą się rozstrzygnięciem sprawy, czy Chiny prowadzić mają dotychczasową politykę zewnętrzną czy też zdecydować się na zbrojny opór przeciwko napaści z zewnątrz.

Admira—Reprezentacja Polski 3:1

KRAKÓW. (PAT). — Dziś popołudniu na boisku Wisły rozegrany został mecz piłki nożnej między wiedeńską drużyną Admira, a reprezentacją Polski. Zwycięstwo odnieśli wiedeńczycy 3:1 (2:0). W pierwszej połowie gry Admirze udało się zdobyć dwie bramki wskutek zdenerwowania Polaków i dziwnego pecha, jaki prześladował polskich graczy. Po przerwie piłkarze polscy byli bezsprzecznie lepsi od przeciwników. Zawodom przyglądało się 8000 widzów. Sędziował p. Arczyński.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Nieprawdziwe wiadomości

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby miał w najbliższym czasie powstać nowy obóz polityczny pod nazwą O. O. O. (Obóz Obrońców Ojczyzny). Jak się dowiadujemy, wiadomość ta całkowicie nie odpowiada prawdzie.

Imieniny premjera

Dzień swych imienin (wczoraj, 9 b. m.) premjer gen. Felicjan Sławoj — Składkowski spędził na normalnej pracy.

Konferencja eksporterów drzewnych w Moskwie

W najbliższych dniach w Moskwie odbędzie się kolejne posiedzenie komitetu w sprawie wykonywania porozumienia międzynarodowego w dziedzinie eksportu drzewa. W związku z tem wczoraj wyjechali do Moskwy delegaci polsk. przemysłu drzewnego z prezesem Rady Naczelnej Zw. Eksporterów Drzewnych Ostrowskim na czele.

Trzecie wydanie „Strzępów Meldunków"

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski komunikuje, iż po całkowitem wyczerpaniu 1 i 2-go wydania „Strzępów Meldunków" gen. Sławoj Składkowskiego ukazało się obecnie wydanie trzecie, równie jak i drugie, niezmienione, drukowane z matryc 1-go wyd. Nie zmieniona jest również cena: 13 zł.

Katastrofa szwedzkiego samolotu cywilnego

15 osób ciężko rannych

SZTOKHOLM, (PAT). — Szwedzki samolot „Lappiand" spadł dziś, wkrótce po wystartowaniu, w okolicy Malmoe. 11 pasażerów i 4 członków załogi odniosło ciężkie obrażenia. Ofiary katastrofy przewieziono natychmiast do szpitalu, gdzie kupiec amerykański zmarł skutkiem ran. Pozostali ciężko ranni są Finlandczykami i Szwedami. Świadkowie wypadku stwierdzili zgodnie, że w pewnej chwili przestały równoczesnie działać wszystkie cztery silniki samolotu. Pilot usiłował lądować na łące, co mu się jednak nie udało i samolot roztrzaskał się o dach budynku.

Godziny zwiedzania muzeum Marszałka w Belwederze

WARSZAWA, (PAT). — Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze otwarte jest w dnie powszednie od godz. 9 do 15 W niedziele i święta od godz. 10 do 13.

Wstęp dla młodzieży i wojska 10 gr., dla dorosłych — 30 gr. W czwartki powszednie dla młodzieży pod kierunkiem wychowawców oraz wojska z przełożonymi wstęp bezpłatny.

W poniedziałki muzeum zamknięte.

W niedziele i święta muzeum otwarte tylko dla dorosłych. Zwiedzanie odbywa się grupami po 15—20 osób, wyłącznie pod kierunkiem przewodników. Wycieczki grupowe z podaniem ilości zwiedzających należy zgłaszać na 3 dni naprzód do dyrekcji muzeum w Belwederze, tel. 8—20—50.

Demonstracja strajkujących w Gdyni

GDYNIA, (PAT). — W związku ze strajkiem robotników budowlanych w Gdyni w dn. 9 bm. miały miejsce wypadki atakowania robotników przez strajkujących. W wyniku starcia z policją kilku demonstrantów zostało rannych. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła spokój, aresztując kilkunastu agitatorów.

—):(—

Wizyta floty japońskiej w Stanach Zjednoczonych

TOKIO, (PAT). — Krażowniki „Jarumo" i „Iwate" pod dowództwem wice-admirała Joszida odpłynęły dziś z Okosuka na wyspy południowego Oceanu Spokojnego, będące pod mandatem japońskim. Okręty udadzą się następnie do Seattle, a stamtąd do San Francisco, Havany, Baltimore i N. Jorku.

Dziś przemówienie wicepremjera przez radjo

Przypominamy, że dziś na komisji sejmowej w sprawie pełnomocnictw wygłosi przemówienie wicepremjer Kwiatkowski. Przemówienie to będzie transmitowane przez radjo około godz. 12 min. 15 po poł.

Kronika telegraficzna

— **Minister Schacht** przybędzie samolotem do Białogrodu 11 czerwca. Po dwudniowym pobycie w stolicy Jugosławji, Schacht uda się do Aten.

— **W Lerida w Hiszpanji** wybuchł strajk powszechny. Ruch strajkowy w Barcelonie zmniejsza się, jednakże strajkują jeszcze robotnicy zakładów metalurgicznych.

— **Biuletyn lekarski o zdrowiu M. Gorkiego** stwierdza, że w nocy z 8 na 9 czerwca dało się zauważyć znaczne osłabienie działalności serca. Puls dochodził do 135 uderzeń na minutę, a temperatura wynosiła 37.2.

— **Na kolonji dla trędowatych w Abu Zabal,** niedaleko Kairu, doszło do krwawej walki pomiędzy policją i trędowatymi. Trędowaci rozpoczęli strajk jako protest przeciwko złemu rzekomo ich traktowaniu. Policja, która chciała przywrócić spokój, zmuszona była użyć broni, gdyż została zaatakowana kamieniami.

Około 20 policjantów i około 50 trędowatych odniosło rany.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Muzaffarpur w Injach donoszą, że dziś o godz. 5,34 nastąpiło trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy trwały 2 sekundy. Mieszkańcy ogarnięci paniką wybiegli na ulice w bieliźne. Jak się zdaje, trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód. Miasto Muzaffarpur nawiedzone było trzęsieniem ziemi już parę razy przedtem. 2 lata temu trzęsienie ziemi wyrządziło tam olbrzymie szkody zarówno materjalne, jak i w ludziach.

— **Silne obniżenie się temperatury w Niemczech** oraz ostatnie niepogody wyrządziły w niektórych miejscowościach poważne szkody. M. in. donoszą z Augsburga, że naskutek panującego tam zimna zginęło 220 owiec ostrzyżonych w ostatnich dniach przed chłodami.

ś. p. prof. Ludwik Sokołowski



Ś. p. prof. Ludwik Sokołowski.
wedle portretu pendzla prof. L. Ślendzińskiego.

W dniu dzisiejszym odprowadzamy na wieczny spoczynek, na Rossę, ś. p profesora Ludwika Sokołowskiego, wielokrotnego dziekana i prodziekana Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Strata bardzo bolesna, straszliwie nagła, przez żadne oznaki nie zapowiadana; serce, które nagle zatrzymało bieg życia tak jeszcze niedługiego. Miał zaledwie 54 lat.

W roku 1914 wstąpił jako szeregowiec do Legjonów, których idei i Wodzowi pozostał do końca głęboko i najgorecej wiernym. Jeszcze w roku 1920 służył w wojsku, jako ochotnik. Będąc inżynierem architektem już od czasów przedwojennych, mógł tem łatwiej zostać oficerem. Namawiano Go. Nie chciał. Pragnął bić się, jako prosty żołnierz. Zaiste, przypomina się bohater z „Popiołów" Żeromskiego który szarży żadnej nie chciał, mając tyle danych po temu.

Chyba tylko przejściami wojennemi możemy sobie wytłumaczyć zgon przez nadszarpanie sił, o którem, tak jak wogóle o sobie, nigdy nie chciał mówić, zawsze usuwając siebie i swoje ja na drugi plan.

Urodzony w roku 1882 w Sieradzu, ziemi kaliskiej, zdał maturę w Kaliszu w roku 1900, studja wyższe ukończył na Politechnice lwowskiej, poczem pogłębiał je jeszcze w Akademji Sztuk Pięknych w Wiedniu. Wybił się tam szybko pod znakomitym i głośnym profesorem F. Ohmanem, u którego wyróżniono Go specjalną nagrodą za prace artystyczno—architektoniczne. Wrócił następnie na lwowską uczelnię, już jako asystent, stamtąd poszedł do Legjonów. Wykładał w roku 1918 w warszawskiej Szkole Technicznej i na kursach przy Muzeum Przemysłowem. Po wojnie 1920 powołany został za staraniem prof. F. Ruszczyca na Wydział Sztuk Pięknych U. S. B., mianowany profesorem nadzwyczajnym w roku 1922. Prowadził działy projektowania wiejskiego, miejskiego i monumentalnego do roku 1929, w którym oddział architektury niestety zlikwidowano. Z tego czasu pozostało na wydziale niemało cennych modeli świątyń katolickich oraz m. i. meczetu dla polskich Tatarów i innych budowli, — modeli bardzo ciekawych i pięknych pod Jego kierunkiem opracowanych. Część prac podobnych ogłoszono w specjalnej publikacji, która długo jeszcze mogłaby oddziaływać pomyślnie i ożywczo na siły młode, patrzące dziś na tyle okazów skrajnie modernistycznych tendencyj, wiejących nudą i ubóstwem swego zdawkowego uproszczenia.

Od roku 1929 po dni ostatnie wykładał na Wydziale projektowanie architektoniczno—dekoracyjne wnętrz — dział, do którego obecnie przywiązuje się powszechnie tak wielką wagę w wykształceniu artystów. Śmierć zastała Go przy studjowaniu wielkiej zagranicznej publikacji z zakresu dekoracji teatralnej i przy wykonywaniu własnych rysunków.

Bogacił stale własną wiedzę i talent rozległemi corocznemi podróżami. Zwiedził całą środkową i zachodnią Europę, orjentował się znakomicie w najnowszych kierunkach. Brał też udział w wielu konkursach architektonicznych, otrzymał niemało nagród i odznaczeń, — m. in. za projekty gmachów monumentalnych, jak np. kościół św. Anny we Lwowie, architektoniczne ujęcie wiaduktu i mostu kolejowego w Warszawie, — Centralne Archiwum Państwowe i Dworzec Centralny w stolicy. Według Jego projektu, zamówionego i zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia, zbudowano Państwową Szkołę Techniczną w Wilnie w latach 1926—1929. Gmach, który stoi stanowi tylko część zespołu budowli przez Niego zaprojektowanych. Reszta planów czeka wykonania.

Piastował ostatnio przez dłuższy okres stanowisko Prezesa Stowarzyszenia Architektów R. P., Oddział w Wilnie. Jako taki zorganizował niedawno konkurs wewnętrzny na urbanistyczne rozwiązanie Placu Katedralnego w Wilnie. W maju pokierował energicznie pracami dekoracyjnemi, związanemi z pogrzebem Serca i Matki Marszałka, które wypadły tak dostojnie.

Krótki czas był też radnym i ławnikiem miasta.

Człowiek najczystszego, najszlachetniejszego, a stanowczego charakteru, — gorący patrjota—państwowiec, — człowiek nauki i sztuki, czynu i ofiary, — skromny, a bardzo ceniony, — odchodzi od nas ś. p. Ludwik Sokołowski, otoczony powszechnym, najgłębszym żalem.

M. Morelowski.

* * *

Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok zmarłego w niedzielę ś. p. inż. arch. prof. Ludwika Sokołowskiego z domu żałoby do kościoła św. Jana.

W eksportacji wzięli udział rektor, senat, profesorowie i młodzież akademicka U. S. B., wojewoda Bociański, Zw. Legjonistów i Peowiaków, zarząd miasta z prezyd. Maleszewskim na czele, Rada Miejska i tłumy publiczności.

Dziś odbędzie się po nabożeństwie żałobnem o godz. 10 pogrzeb na cmentarzu Rossa.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Zjazd Murmańczyków w Warszawie



W dniu 7 czerwca br. jako w 18 rocznicę utworzenia Polskiego Oddziału Wojskowego na Murmanie, odbył się w Warszawie zjazd Zw. Murmańczyków. Na nabożeństwie w kościele garnizonowym był obecny Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły przedstawiciele władz, generalicja, oraz członkowie Związku. W nawie głównej kościoła ustawiono przed wejściem do prezbiterjum urnę z ziemią, pobraną z mogił poległych na Murmanie i na froncie archangielsko—onegskim murmańczyków, która będzie złożona w Krakowie na Sowińcu. Po nabożeństwie i oddaniu hołdu Marsz. Józefowi Piłsudskiemu w Belwederze, oraz po uczczeniu na cmentarzu poległych współtowarzyszy broni, na których grobach odsłonięto pomniki „Krzyża Północy", odbyły się pod przewodnictwem gen. Malinowskiego obrady zjazdu, nacechowane niezwykle serdeczną atmosferą.

Zdjęcie nasze przedstawia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego podczas nabożeństwa w kościele garnizonowym. W dali urna z ziemią mogilną z Murmania. —

Eksperyment rządów socjalistycznych we Francji

Poraz pierwszy w dziejach Francji dochodzi do władzy kierunek socjalistyczny. Jest to nader doniosłe zdarzenie w dziejach Francji, w dziejach świata.

Do 1871 roku Francja przez niespełna 100 lat była ogniskiem rewolucji wszechświatowej. Stąd promienie rewolucji przenikły do innych krajów, rozpalały umysły i serca ludzkie, powodowały upadek rodzimych Bastylij.

Ale te czasy minęły, zdawało się bezpowrotnie. Serce rewolucyjne Francji przestało bić w tej chwili, gdy zwycięzcy wersalczycy stłumili powstanie paryskiej komuny — ostatni wybuch wygasającego wulkanu rewolucji.

Odtąd naród burzycieli Bastylji przekształcił się w naród drobnych ciułaczy. Spokój zapanował nad Sekwaną. 65 lat po stłumieniu paryskiej komuny, 24-go maja 1936 roku, desygnowany premjer francuski, wódz zwycięskiej partji socjalistycznej, Leon Blum kroczy na czele pochodu ku czci poległych komunardów i zapowiada zwycięstwo idei, za którą życie swe złożyli w ofierze.

Czy poto przychodzi do władzy, aby powetować klęskę tamtych z 1871 roku, by zemścić się na potomkach wersalczyków, by spełnić zapowiedź poległych komunardów?

Jakżeż inne teraz są okoliczności, jak inaczej wygląda cały świat! — Przychodzi do władzy po klęsce socjalizmu umiarkowanego w Europie Środkowej, po triumfie faszyzmu w Niemczech i Włoszech.

Przychodzi do władzy w dobie szalejącego kryzysu gospodarczego i nader zawikłanej i niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej. Przychodzi do władzy, obarczony koniecznością uwzględnienia dezyderatów mieszczańskiej partji radykalnej i proletarjackiej partji komunistycznej.

Jakież horoskopy można wobec tego postawić eksperymentowi rządów socjalistycznych we Francji?

Francja odczuwa, jak zresztą i inne kraje, potrzebę gruntownego odnowienia. Nowe czasy wymagają polityki dynamicznej. Zbyt długo Francja spoczywała na laurach dobrobytu statyki i potencjał jej siły wobec innych państw ogromnie zmalał.

Kraj oczekuje radykalnych posunięć, aby dynamizm akumulowany w akcji frontu ludowego, znalazł należyte wyjście. Wszelkie wielkie reformy jednak połączone są z nader niebezpiecznym okresem przejściowym. Szczególnie reformy ustroju społecznego i politycznego. Jeszcze niebezpieczniej jednak może się w takiej sytuacji okazać zwlekanie z czynem.

Czy Leon Blum sprosta tym zadaniom? Znane nam dotąd charakterystyki tego działacza dają obraz bardzo sympatycznego skądinąd człowieka.

Jest to człowiek bardzo kulturalny, posiada rozległą znajomość literatury pięknej, sam pisał kiedyś wiersze nawet bardzo subtelne i wykwintne. Ogłosił niezmiernie wytworne szkice krytyczne w czasopiśmie „La Conque“, które ukazywało się bodajże w końcu ubiegłego stulecia.

Pozatem jako idealista, wysoce kulturalny i filozoficznie usposobiony przywódca partji zasługuje na wszelki szacunek, sympatję i uznanie. Nawet nader trzeźwi i realistycznie usposobieni korespondenci pism amerykańskich nie ukrywają swej sympatji dla osoby Leona Bluma. Ale czy to wszystko wystarczy dla tej roli dziejowej, która go czeka? Wszak nader charakterystyczne jest, że stary wytrawny umiarkowany polityk radykalny Herriot odmówił wzięcia udziału w gabinecie Bluma. Wygląda na to, że niezbyt ufa zdolnościom nawigacyjnym tego kapitana, skoro rezygnuje z podróży na jego statku.

Prasie hitlerowskiej zdaje się, że Blum jest francuskim odpowiednikiem Kurta Eisnera i Waltera Rathenau. Istotnie ma z nimi wiele wspólnego. Nie tylko przynależność narodową. Do tego samego typu należy i hiszpański prezydent Azana, który nie jest Żydem. Łączy ich, jak mi się zdaje, pewien swoisty idealizm polityczny o zabarwieniu utopijnem, pewien nadmiar zaufania do szlachetności podstawowej natury ludzkiej. Brak poczucia tego, co Niemcy nazywają „Leutvolle Realität der Dinge“. Kurt Eisner i Walter Rathenau byli również wykwintnymi intelektualistami, marzycielami, pięknoduchami. Nie było jednak w nich tej twardej, hardej, bezwzględnej postawy, która cechuje prawdziwych wodzów narodu w chwilach dziejowych jego rozwoju

Kula zamachowca przekreśliła dzieje ich życia.

A gdyby nawet uszli cało napewno nie powstrzymaliby biegu rozwoju wypadków w Niemczech. Nie z tego byli materjału, z którego ukuci są ludzie, którzy kształtują losy narodów mocą swego indywidualnego genjuszu.

Obserwator.

Wieści z Nadbałtyki

ŁOTWA

Zjazd nauczycieli szkół średnich łotewskich odbył się ostatnio w Rydze. Przemawiał minister oświaty A. Tentel, który podkreślił, że rozbicie niedawne nauczycielstwa na dwie organizacje było spowodowane względami czysto politycznemi. Ostatnio doszło do połączenia tych organizacyj. Min. Tentel życzył zjednoczonemu towarzystwu dalszej owocnej współpracy.

Po przemówieniu ministra został uchwalony statut zjednoczonego związku nauczycieli szkół średnich oraz dokonano wyboru władz stowarzyszenia.

Otwarcie domu odpoczynkowego Żydowskiego Towarzystwa Pomocy Społecznej nad morzem nastąpi 15 lipca r. b. Z domu tego korzystają przedewszystkiem robotnicy, drobni handlarze i t. p.

Dzień wieśniaka, który się odbył przedwczoraj w Kołudze, zgromadził około 4.000 włościan. Domy wiejskie były z tej racji udekorowane flagami. Uroczystość tę zorganizował miejscowy samorząd wespół z organizacjami kulturalnemi i gospodarczemi.

Na Fundusz Obrony Narodowej

WARSZAWA, (Pat). W celu uczczenia 10 lecia urzędowania na stanowisku Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego przesiębiorcy i pracownicy Spółki Paget w Gdyni złożyli 5 tys. zł. na Fundusz Obrony Narowej.

WARSZAWA, (Pat). Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Zrzeszenia Pracowników PKO uchwalono opodatkować się w wysokości od pół procent do 3 procent poborów miesięcznych na cele Obrony Narodowej. Opodatkowanie obejmuje wszystkich pracowników PKO i trwać będzie aż do chwili uzbierania przez pracowników instytucyj bankowych i finansowych na wspomniany cel sumy jeden miljon złotych.

MATURA

(Artykuł dyskusyjny)

Co pewien czas toczy się w miesiącach letnich na łamach prasy dyskusja o maturze. Nic dziwnego. Jest to zagadnienie równie palące, jak trudne do rozwiązania jednem cięciem noża. Za maturą przemawia szereg argumentów tradycjonalistycznych oraz konieczność stosowania jakiegoś kryterjum, któreby pozwoliło ocenić stopień wiedzy ucznia i jego przygotowanie do wyższych studjów. Przeciwnicy tego systemu, jakkolwiek nie negują samej zasady sprawdzania, poddają w wątpliwość dzisiejsze jego kryterjum, zarzucając mu przypadkowość, niecelowość i brak naukowości. Starają się przytem operować argumentacją natury psychologicznej, przeciwstawiając systemowi egzaminacyjnemu system promocyjny. W tym systemie dzisiejszy sprawdzian—kilkugodzinny egzamin — nie miałby miejsca

Badania naukowe nad wzruszeniem egzaminowem i jego wpływem na sprawność umysłową w czasie egzaminu przeprowadził prof. Un. Jag. dr. Stefan Szuman. Przeprowadzał je doświadczony uczony na polu psychologji stosowanej i na tych jego badaniach należy się przy omawianiu tego zagadnienia przedewszystkiem oprzeć. Jakkolwiek są one jeszcze niezupełne i wymagają szeregu systematycznych i to dokładnych badań i jakkolwiek ograniczyły się do pewnej szczupłej jedynie kategorji faktów, niemniej przynoszą materjał tak obfity, że już w tych wynikach pozwalają zdać sobie sprawę z niektórych objawów i wpływów stanu podniecenia egzaminowego.

Prof. Szuman przy przeprowadzaniu badań swoich zwrócił uwagę przedewszystkiem na puls. Pod wpływem podniecenia egzaminowego serce bije szybciej i w innym rytmie. I co się okazało? W dużej ilości wypadków puls wynosił od 140—180 na minutę. Jeżeli przyjmiemy, że normalny przeciętny puls wynosi 70 uderzeń na minutę, to podniesienie ilości uderzeń serca do przeszło 140 na minutę, świadczy o ogromnem podnieceniu. Tylko w bardzo ciężkich stanach chorobowych — mówi prof. Szuman — tętno bije tak szybko. Przyspieszenie pulsu dziewcząt jest naogół większe, a związane jest to z większą wrażliwością kobiet, które nerwowo są mniej opanowane i łatwiej tracą równowagę nerwową aniżeli mężczyźni.

Zachodzi teraz pytanie: jeśli ogromne podwyższenie pulsu dochodzące dwukrotności normalnego stanu jest wyrazem zdenerwowania egzaminacyjnego, to czemu przypisać to zdenerwowanie! Brakowi wiedzy? Stopniowi przygotowania do egzaminu czy konstytucji psychofizycznej egzaminowego? Już powierzchowne porównanie pulsów celujących i słabych uczniów wykazało, że uczniowie najlepsi mają często tętna bardzo szybkie. Dało to prof. Szumanowi podstawę do twierdzenia, że **zdenerwowanie egzaminacyjne nie wynika z obawy uczniów słabszych przed niezdaniem egzaminu ustnego, lecz jest to poprostu obawa przed egzaminem jako takim.** Prof. Szuman uważa, że nie obawa przed złym wynikiem jest powodem przyspieszenia pulsu, lecz zdenerwowanie egzaminem jako ciężkiem przeżyciem i wyjątkową sytuacją. Z dzienniczków, prowadzonych przez poszczególnych uczniów w okresie maturalnym okazuje się, że w tym czasie uczniowie nawet najlepsi przechodzą męki oczekiwania i niepewności, które rozstrajają i niszczą nerwy. Zresztą jest to proces, który daje się zaobserwować nie tylko na uczniach w gimnazjach, lecz również na uniwersytecie. Ciekawem byłoby zbadać stan psychologiczny studentów na uniwersytetach i wpływ zdenerwowania przedegzaminacyjnego na ustrój nerwowy zdających. Może to będzie przyczyną ciągłego uskarżania się profesorów na stan wiedzy swoich słuchaczy, z którymi przychodzi się im często raz tylko do roku na egzaminie zetknąć.

Prof. Szuman zadał sobie jeszcze jedno pytanie, jakie mianowicie inne zamiany fizjologiczne zachodzą w organizmie pod wpływem wzruszenia egzaminowego? Okazało się, że u większości egzaminowanych pojawia się w moczu **cukier,** co pozwala postawić hipotezę o t. zw. cukrzycy „egzaminowej“, zaś u dziewcząt objawia się także nienormalność w przebiegu menstruacji

Badania zapomocą testu Bourdona oraz zapomocą testu mnożenia, które

W 430-ą rocznicę śmierci Krzysztofa Kolumba

430 lat upłynęło obecnie od zgonu wielkiego żeglarza i odkrywcy, który pierwszy spośród Europejczyków postawił stopę na wyspach i lądzie Nowego Świata. Choć 170-tonnowa „łupinka", „Santa Maria" Krzysztofa Kolumba poszła w zapomnienie, jego pierwsza podróż w nieznane była i będzie zawsze jednym z najważniejszych wydarzeń dziejowych.

3 sierpnia 1492 r. wyruszyły 3 okręty Krzysztofa Kolumba — „Santa Maria", „Pinta" i „Nina" — ze 120-osobową załogą z portu hiszpańskiego Palos w poszukiwaniu najkrótszej, w mniemaniu Kolumba, drogi przez ocean Atlantycki do Indyj. 12 października, czyli po 70 dniach podróży, przybiły okręty do wyspy Guanahani — którą Kolumb ochrzcił nazwą „San Salvador", w grupie wysp Bahamskich (dziś wyspa Watlings). Przekonany, że znajduje się w Indjach, nazwał mieszkańców tej wyspy i odkrytych wpobliżu wysp Indjosami. W poszukiwaniu złota ruszył na południe i odkrył 28 października wyspę Kubę. Nie znalazłszy tu żadnych skarbów, skierował się na wschód. Po drodze natrafił na wyspę Haiti, którą nazwał Hispaniolą. O jej to brzegi rozbiła się którejś nocy „Santa Maria" i Kolumb przeniósł się na maleńką „Ninę", na której wyruszył 16 stycznia w powrotną drogę do Europy. 15 marca przybił do portu, z którego wyruszył w swą pierwszą, pełną chwały, podróż. „Admirał oceanu", witany owacyjnie przez ludność, podążył w uroczystym pochodzie do Barcelony, gdzie znajdował się wówczas dwór królewski. Pochód otwierali Indjosi z koszami pełnemi owoców, korzeni, roślin i zwierząt z odkrytych ziem. Prócz tego nieśli złoto w ziarnach, kawały kruszcu, piasek złoty, oraz przeróżne wyroby ze złota, jak monety, pierścienie, wisiory, maski i t. p. Król, olśniony opowiadaniem Kolumba o jego odkryciach i darami, nadał śmiałemu żeglarzowi dziedziczną godność „dona" hiszpańskiego.

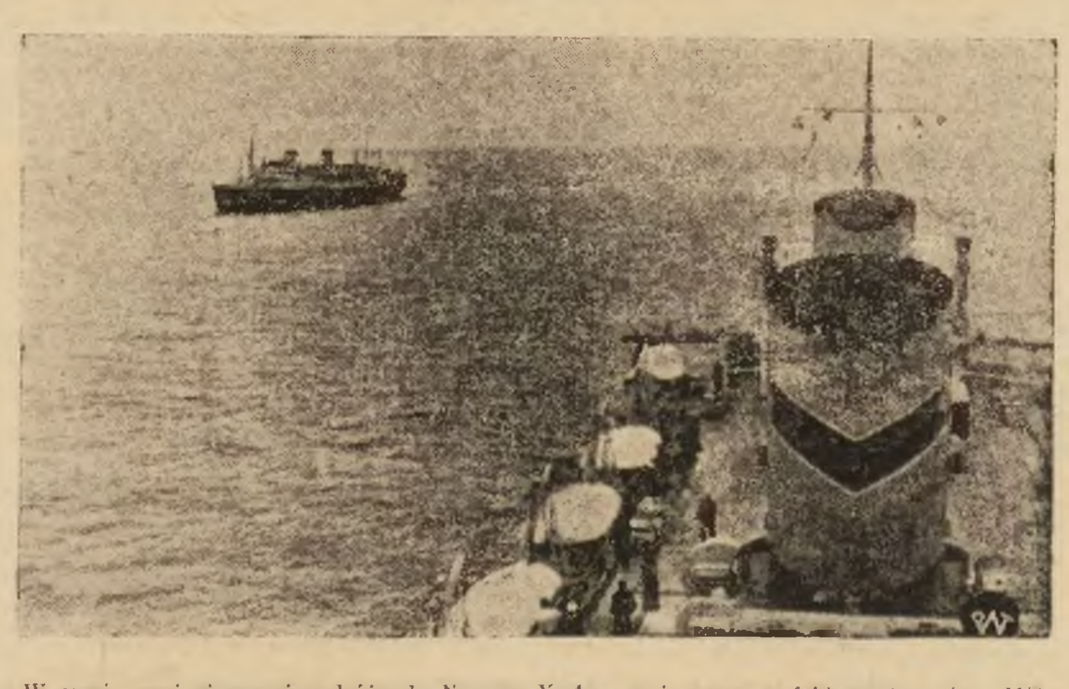
Kolumb przyrzekł parze królewskiej przywieźć wielkie skarby z następnej wyprawy, na którą wyruszył na czele flotylli z 3 galleon i 14 karawel z 1500 ludzi załogi 23 września 1493 r. z Kadyksu. W ciągu więc tej podróży odkrył Kolumb wyspy Dominikę, Mariagalante, Gwadelupę, Portoriko i Jamajkę. Trzy lata przebywał tym razem „wicekról" i „admirał oceanu" na wyspach Nowego Świata, wciąż przeświadczony, że jest na stałym lądzie Azji. Głód i zniechęcenie wśród załogi flotylli zmusiły wreszcie Kolumba do powrotu do kraju (11 czerwca 1496 r.). Tym razem nie był witany tak owacyjnie przez ludność, ani tak gorąco przyjęty przez dwór, gdyż nie przywiózł przyrzeczonych skarbów.

Kolumb nie zniechęcił się tem i po dwóch latach przygotowań wyruszył na czele 6 okrętów na trzecią wyprawę (30 maja 1498 r.). W tej wyprawie po raz pierwszy, po odkryciu wyspy Trinidad, stanął Kolumb na stałym lądzie południowej Ameryki u ujścia Orinoko. Stąd wyruszył na odkrytą już Hispaniolę, gdzie zastał rozruchy przeciwko swemu bratu Bartłomiejowi. Kolumbowie, oskarżeni przez przywódcę malkontentów, Roldana i nowomianowanego gubernatora Hispanioli, Bobadillę, o nadużycia oraz znęcanie się nad załogą, zostali zakuci w kajdany i wysłani do kraju (sierpień 1500 r.). Król i królowa, którzy uprzednio słuchali łaskawem uchem oskarżeń przeciwko Kolumbowi, udawali przed światem wielkie oburzenie na samowolę Bobadilli i przyrzekli zwrócić Kolumbowi jego własność, skonfiskowaną przez Bobadillę, i ponownie zatwierdzić w urzędach i godnościach.

W tym czasie Portugalczyk Vasco de Gama odkrył przylądek Dobrej Nadziei i drogę wodną do Indyj. To skłoniło Kolumba do nowej wyprawy, w której zamierzał odkryć krótszą drogę do Indyj. 9 maja 1502 r. Kolumb wyruszył na czele maleńkiej flotylli z 4 małych karawel ze 150 ludźmi załogi. Tym razem skierował się bardziej na północ i dotarł do lądu Ameryki Środkowej przy przylądku Gracias a Dios. Ominąwszy Nikaraguę i Kostarikę, dopłynął do przesmyku Panamskiego. Przekonany, że natrafił na cywilizowane kraje Azji, wrócił na Jamajkę. Karawele, stoczone przez robactwo, rozleciały się przy jej wybrzeżach. Po rocznej gościnie u Indjosów, wrócił, złamany na duchu i ciele, na przybyłym z Hispanioli okręcie do kraju (7 listopada 1504 r.).

Złożony chorobą i rozgoryczony, zmarł wielki odkrywca 20 maja 1506 r., w dzień Wniebowstąpienia, w Valladolid. Pochowany narazie w podziemiach klasztoru franciszkańskiego, w Valladolid, w 4 lata potem przeniesiony został, dzięki staraniom syna Diega, do klasztoru Kartuzów pod Sewillą. Wdowa po nim, spełniając życzenia Krzysztofa Kolumba, przeniosła szczątki „admirała oceanu" na wyspę Haiti (Hispaniolę). W r. 1673 trzęsienie ziemi zburzyło katedrę, w której podziemiach leżały szczątki odkrywcy Ameryki. Odszukano piszczele i znów je pochowano, a w r. 1745 przeniesiono do Hawany na Kubie. W r. 1898 przewieziono spowrotem szczątki Kolumba do Hiszpanji. W ten sposób uczczono tego, który pod flagą Hiszpanji pierwszy przebył Atlantyk. (m. d.)

Spotkanie dwóch największych polskich motorowców na Atlantyku



W czasie swej pierwszej podróży do Nowego Yorku, najnowszy polski motorowiec M/S. „Batory" spotkał się na falach Atlantyku z M/S. „Piłsudskim". Podczas spotkania, kapitanowie obu polskich okrętów wymienili wzajemne pozdrowienia. Zdjęcie nasze dokonane z M/S. „Batory" przedstawia okręt M/S. „Piłsudski".

Wycieczka do Gdyni

Wierna już tradycji prasa wileńska urządza i w tym roku wycieczkę do Gdyni na 3 dni.

Wyjazd 26 czerwca około godz. 17. Powrót 30-go w godzinach południowych, pobyt przeto nad morzem 27, 28 i 29 czerwca.

Dyrekcja Kolejowa, w drodze wyjątku, włączyła do tego pociągu prasy 3 wagony 2 klasy.

Dla czytelników z prowincji przewidziany jest ulgowy dojazd do Wilna. W obrębie 150 klm. od Wilna przysługuje zniżka w wysokości 50 proc.

Czytelnikom naszym dajemy oprócz przejazdu 2 noclegi, uprzednio przygotowane przez naszego delegata, wyjazd na Hel, zwiedzanie portu motorówką, oglądanie Gdyni i portu ze strony lądu.

Te wszystkie przyjemności przy przejeździe 3-ej klasie kosztować będą zł. 25,— przy przejeździe w 2-ej klasie 35 zł.

Zgłoszenia na wycieczkę do Gdyni przyjmują wszystkie redakcje pism wileńskich i afiljowanych w Wilnie.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O Nr. 146.111

miały na celu stwierdzić sprawność umysłową w czasie egzaminu ustnego nie dały dotąd definitywnego rezultatu. Niemniej jednak dało się stwierdzić, że umysł egzaminowego, mimo zdenerwowania, pracuje nie gorzej niż w normalnych warunkach. W każdym razie zależy to od warunków indywidualnych. Na jednych sytuacja egzaminacyjna działa pozytywnie zmuszając do skupienia się i wydobycia z siebie maksimum, tego co wogóle z siebie wydobyć potrafią na innych zaś działa ujemnie, wytrącając ich z równowagi duchowej i obniżając ich sprawność umysłową.

Jak się ta sprawa przedstawia, jeśli podejdziemy do niej z punktu widzenia egzaminu pisemnego? Jeśli egzamin ustny został w pewnym stopniu, przynajmniej na kilkudziesięciu objektach zbadany, a rezultaty jego ogłoszone, to wpływ wzruszenia na egzamin pisemny nie podległ wogóle badaniu. W każdym razie już na podstawie dotychczasowych doświadczeń na egzaminach ustnych możemy i w tej dziedzinie wyprowadzić pewne wnioski. Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podniecenie kulminacyjne z wszystkiemi jego następstwami, jakie widzieliśmy przy egzaminie ustnym będzie przy egzaminie pisemnym występywało w pierwszej jego fazie t. j. bezpośrednio przed odczytaniem tematów i w pierwszych bezpośrednio minutach po zapoznaniu się z niemi. Kto, jak piszący te wiersze miał do czynienia z młodzieżą, zasiadającą do egzaminu piśmiennego, ten łatwo mógł stwierdzić rozgorączkowanie, czasem nawet stracenie się ucznia wogóle po odczytaniu tematu wypracowania. Gdyby zbadać w tym czasie puls egzaminowanego okazałoby się niechybnie, że w tym czasie jest on najszybszy. Po pewnym czasie następuje uspokojenie się ucznia, powrót do równowagi, a wraz z tem tak że i puls wraca do mniej więcej normalnego stanu. Tak dziać się będzie przypuszczalnie i z innemi objawami fizjologicznemi, zaobserwowanemi przy egzaminie ustnym.

Piszący te słowa poddaje jednak w wątpliwość celowość egzaminu pisemnego z innego, praktycznego punktu widzenia. Jest ogólnie znaną rzeczą, i może to być, przynajmniej w dotychczasowem doświadczeniu, podniesione do godności zasady, że 99 proc. uczniów sa**modzielnie** wypracowań maturalnych nie pisze. Spełniają tę rolę en masse specjalne fabryczki tematów maturalnych. Nawet przygotowany do całkowicie samodzielnego rozwiązania wypracowania uczeń w obawie przed „lepszem" wypracowaniem gorszego ucznia musi się niejednokrotnie uciec do pomocy takiego obcego wypracowania. Ocena więc poziomu wiedzy, inteligencji i zdolności do samodzielnego wykonania zadania na podstawie zadania pisemnego opiera się często na **kryterjum chybionem**. Egzaminator ocenia często pracę piśmienną nie egzaminowanego, a kogoś trzeciego, czyli, że ocena jego trafia tu taj **w próżnię**. Ale, jakkolwiek i ten argument praktyczny przemawiałby za zniesieniem matury pisemnej, wzgl. za jej odpowiednią reformą to i tu głos decydujący winny mieć badania nad wpływem jej na organizm składającego.

Głos powinni w tej sprawie zabrać lekarze a przed lekarzami szkolnymi otwiera się bardzo ciekawe i wdzięczne pole badawcze. **Merm.**

NA MARGINESIE

Kawa z domieszką

Niepisaną legitymację, uprawniającą do zniżek i t. p. — ma t. zw. stały gość lokalu.

Przed takim zawsze drzwi stoją otworem. Nawet gdyby „wszystkie miejsca były zajęte" — jeszcze jedno napewno się znajdzie.

Stały gość korzysta w restauracjach z kredytu, jest przez obsługę „honorowany".

Oczywiście nie dla „pięknych oczu". Decyduje tu portfel, a raczej jego zawartość. Nie będzie to wielką przesadą, jeśli powiem, że nasze powodzenie pozostaje w stosunku wprost proporcjonalnym do ilości posiadanych pieniędzy.

Ich właśnie dźwięk posiada w każdym lokalu decydujący głos. Później już rośnie tradycja, że ten, a ten może tyle, a tyle zapłacić, czyli wyrażając się więcej fachowo — puścić.

Jakże takiego nie wpuścić, choćby po godzinach zamknięcia?

Stały gość przynosi pożytek jeszcze i pod innym względem. Stanowi „chodzącą reklamę" i przyprowadza innych.

Powyższe reguły tyczą się nietylko restauracyj—w całej rozciągłości obowiązują naprzykład i w kawiarniach.

Picie kawy to taki sam nałóg, jak picie wódki. Może skutki nie są tak ponure, ale „wciągnięty w kawę" wytrwale stosuje ten proceder, jak nałogowiec alkohol. Tyle, że wódka czysta, a kawa... brudna, nie, czarna.

Chociaż bywa i brudna. Bywalcy wiedzą, że bywa.

Naprzykład wczoraj w jednej z najpopularniejszych wileńskich kawiarni siedzi „stały gość" z „namówionym" na pójście do tej a nie innej.

— Widzisz, jak tu dobrze — zachwala pierwszy. Muzyka wspaniała, wyborowa publiczność, tanio i szybko podają...

Właśnie kelner podał. „Stały gość" w ferworze nerwowo zamieszał łyżeczką i...

— ?

Na powierzchnię filiżanki wypłynęły... liście i coś tam jeszcze...

Słuchający dotychczas zachwytów roześmiał się na głos.

— Niech was szlag trafi — powiedział do obsługi „stały gość". Czy nie moglibyście jeszcze mi podać w kawie kość... **amik**

Trzeba dopomóc wypadkowi

Gdy spotka nas coś niespodziewanego, powtarzamy chętnie popularne przysłowie: „wypadki chodzą po ludziach". Ale nie zastanawiamy się nad tem, że jednak najbardziej nieprawdopodobny wypadek musi mieć swoją przyczynę a nawet — cały splot przyczyn i że — z drugiej strony — najprostszy wypadek poprzedzony być musi mnóstwem wydarzeń, nie mających pozornie nic z nim wspólnego.

Pomyślmy tylko: ile skomplikowanych okoliczności złożyć się musiało na to, by ktoś przechodzący niezamiecioną ulicą Warszawy mógł się poślizgnąć o leżącą na chodniku skórkę pomarańczową. Wielu ludzi musiało wziąć udział w tym, tak częstym niestety, wypadku, bezpośredni lub pośredni udział. Gdybyśmy chcieli wgłębiać się w historję tego wydarzenia dotarlibyśmy do czasów Noego.

Ale poślizgnięcie się jest wypadkiem nieprzyjemnym, słusznie też starajmy się go, za wszelką cenę, uniknąć. Bywają jednak wypadki miłe, nawet bardzo miłe, które chcielibyśmy — o ile jest w naszej mocy — sami wywołać. Naprzykład: któżby się nie chciał stać „ofiarą" takiego wypadku, że na posiadany przez nas los Loterji Państwowej pada teraz w ciągnieniu pierwszej klasy, które rozpoczyna się 18 bm., jedna z wielkich wygranych? Napewno każdy się na to zgodzi i to bardzo skwapliwie...

Tylko, jak to zaznaczyliśmy, wypadek sam przez się wydarzyć się nie może. Kto nie posiada losu loteryjnego, ten żadnym cudem wygrać nie zdoła; trzeba więc koniecznie wypadkowi dopomóc — drogą zaopatrzenia się w los. I należy się spieszyć, bo czasu pozostało już niewiele.

Zmiany w gabinecie rządu włoskiego

RZYM. (Pat). Na wniosek szefa rządu król mianował hr. Galeazzo Ciano ministrem spraw zagranicznych, podsekretarza stanu Lessona ministrem kolonij, podsekretarza stanu Lantini ministrem korporacyj, podsekretarza stanu Alfieru ministrem pracy i propagandy.

Król przyjął dymisję podsekretarza stanu w ministerstwie spr. zagr. Suvicha do którego Mussolini wystosował list z podziękowaniem za 4 letnią współpracę.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie spr. zagr. mianowany został Bastianini ambasador Włoch w Warszawie.

Van Zeeland przyjął misję tworzenia rządu

BRUKSELA. (Pat). Van Zeeland oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: Zgodziłem się w zasadzie przyjąć misję tworzenia rządu. Zobaczę, jak mam opracować wspólny program, odpowiadający potrzebom chwili. Jestem przekonany, że najlepszym sposobem rozwiązania trudności jest porozumienie się na płaszczyźnie wyraźnie określonego programu. Mam nadzieję, że pójdzie to bardzo szybko i sprawa rozwiązana będzie być może już dziś wieczorem lub jutro.

Lewica młodzieży katalońskiej połączyła się z komunistami

BARCELONA, (PAT). Młodzież należąca do hiszpańskiej partji socjalistycznej, partji komunistycznej, katalońskiej unji socjalistycznej i katalońskiej partji proletarjackiej, postanowiła połączyć się na podstawach następujących: — przyjęcie marksistowskiej i leninowskiej taktyki, walka klas, uznanie prawa ludów do własnych rządów, akcja na rzecz katalońskiej republiki socjalistycznej i iberyjskich republik socjalistycznych, porozumienie między robotnikami i chłopami, odmowa współpracy w rządach, utworzenie jednej partji marksistowskiej, obrona ZSRR. i zjednoczenie związków zawodowych.

Austrja przygotowuje amnestję

RZYM. (Pat). Agencja Stefani donosi z Wiednia, że w przyszłym tygodniu ma być ogłoszona szeroka amnestja, z której skorzystają przedewszystkiem skazani za przestępstwa polityczne. Przez ogłoszenie amnestji rząd pragnie dać dowód konsolidacji sytuacji wewnętrznej Austrji.

Podniecenie i niepokój w Etjopji

LONDYN. (Pat). Podsekretarz stanu w M. S. Z. lord Erambourne oświadczył dziś popołudniu w Izbie Gmin w odpowiedzi na zapytania, co następuje: „Według wiadomości, nadchodzących z Abisynji zachodniej wśród ludności ze szczepów Amhara i Galla panuje duże podniecenie.

Niepokój jest tam powszechny i w obawie rozruchów w tej części kraju, rząd brytyjski zwinął narazie dwa konsulaty brytyjskie, aby nie narażać na niebezpieczeństwo personelu.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego

Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Kary za rabowanie sklepów w czasie zajść we Lwowie

LWÓW. (Pat). W związku z zajściami w dn. 16 kwietnia b. r. we Lwowie odbyła się przed sądem rozprawa przeciwko 9 uczestnikom zajść oskarżonym o rabowanie sklepów. W wyniku rozprawy 8 oskarżonych skazano na karę więzienia na 6 i 7 miesięcy, zaś bersztą Fischera R. Kleinera za targnięcie się na posterunkowego na 2 i pół roku więzienia.

Kwiaty od kobiet polskich w Tuluzie na Rossie

W tych dniach przybyła do Wilna delegatka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet we Francji — Oddział w Tuluzie p. Janina Radziwiłłowiczowa i wykonując uchwałę Zarządu Oddziału, w imieniu kobiet Polek zamieszkałych w Tuluzie, złożyła kwiaty na grobie Matki i Serca Marszałka na Rossie.

Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej i Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

Instytut Naukowo — Badawczy Europy Wschodniej założony został w roku 1930 dla studjów nad terenami Europy Wschodniej w przeszłości i teraźniejszości. Zainteresowania instytutu obejmują państwa bałtyckie, europejską część Związku Sowieckiego oraz ziemie wschodnie Rzplitej. Praca grupuje się w sekcjach: historycznej, prawnej, filologicznej, etnologicznej i gospodarczej. Prowadzone są też dwa seminarja typu podobnych zakładów uniwersyteckich, mianowicie: gospodarki sowieckiej i badań ustrojowo — politycznych ZSRR. Księgozbiór specjalny instytutu w liczbie ponad 10.000 tomów, zebrany w ciągu lat 5-ciu, stanowi depozyt wieczysty w państwowej bibljotece im. Wróblewskich, z którą instytut współżyje w jednym gmachu. Księgozbiór ten przedstawia największy w Polsce racjonalnie i bezustannie kompletowany warsztat pracy nad zagadnieniami sowieckiemi i bałtyckiemi.

Instytut już posiada dość znaczny dorobek wydawniczy: dwa tomy rocznika instytutu (1 tom poświęcony krajom bałtyckim, 2-gi tom — gospodarce Z. S. R. R.), dwa grube tomy biuletynu „Balticoslavica", poświęcone filologji, archeologji, etnologji i prehistorji słowiańszczyzny wsch. i nadbałtyki, rozprawy St. Swianiewicza (Lenin jako ekonomista), B. Cyrulińskiego (Koncesje zagraniczne w ZSRR.), prof. J. Otrębskiego (2 serje „Przyczynków słowiańsko — litewskich"), prof. E. Koschmiedera (O homonji w śpiewach cerkiewno — słowiańskich), A. Derugi (Piotr Wielki a unja i unici), W. Dynowskiego (Kufry chłopskie Wileńszczyzny), prof. J. Krzyżanowskiego (Byliny), prof. B. Jasinowskiego (Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja), ponadto szereg prac przygotowany jest całkowicie do druku.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie przy instytucie z kursem trzyletnim, posiadająca prawa wyższych zakładów, poza podstawowym programem, właściwym wszystkim uczelniom nauk politycznych, prowadzi specjalne studjum o Rosji Sowieckiej, jak również o Ziemiach Północno — Wschodnich Rzplitej.

W gronie wykładowców szkoła liczy 17 profesorów i docentów uniwersytetu oraz 9 specjalistów zagadnień szczegółnych. Dyrektorem szkoły jest dr. Władysław Wielhorski.

Poobiednie godziny wykładów umożliwiają studja osobom, zajmującym stanowiska zawodowe, to też ponad połowę słuchaczy uczelni stanowią urzędnicy, nauczyciele, oficerowie i t. p.

Szkoła liczy obecnie 319 słuchaczów. Pierwsza partja dyplomantów opuszcza mury szkoły w bież. roku akademickim.

Proces o zajścia w Przytyku

Dalsze zeznania świadków

RADOM. (Pat). Na dzisiejszej rozprawie o zajścia w Przytyku sąd przesłuchiwał dalszych świadków, wyłącznie Żydów. Zeznawali oni na okoliczności napadów w dn. 9 marca na domy żydowskie i pobicia poszczególnych osób.

Św. Sora BORENSZTEJN obciąża swemi zeznaniami oskarżonych Zielińskiego i Rojka, których jednak nie może rozpoznać. Prokurator wnosi o odczytanie protokułu konfrontacji świadka z oskarżonymi, z którego wynika, że w czasie śledztwa świadek poznała Zielińskiego.

Św. Chaja FRYDMAN została w czasie napadu pobita. Żadnego z oskarżonych nie poznaje. Św. Gedale HEMPEL w wyniku pobicia odniosła złamanie żeber i leżała w szpitalu. Św. Handa BORENSZTAJN, matka osk. Borensztajna zeznaje, że w czasie napadu na mieszkanie zginęły jej pieniądze. Na pytanie sądu stwierdza, że drugi jej syn, już zmarły, był w swoim czasie skazany na 4 lata więzienia za komunizm. W związku z tem osk. Borensztajn składa oświadczenie, że od 4 lat jest członkiem partji sjonistycznej i z komunizmem nie ma nic wspólnego, a adwokat Lewin wnosi o zażądanie z depozytu sądowego znajdującej się tam legitymacji partji sjonistycznej oskarżonego. Sąd wniosek ten pozostawia bez uwzględnienia, gdyż jest to okoliczność dla sprawy nieistotna.

Następni świadkowie poza przytoczeniem faktów pobicia, napadów i rabowania towarów, nie wnoszą do sprawy nic nowego. Obciążają oni oskarżonych Pytlewskiego, Wiazłe, Prusa, Olszewskiego, Stępienia, Kacperskiego i Rojka, przyczem nie wszyscy świadkowie rozpoznają oskarżonych na sali.

W procesie o zajścia w Przytyku po przerwie sąd badał w dalszym ciągu świadków przeważnie kupców i rzemieślników wyłącznie Żydów przedmieścia Zachęta. Opowiadają oni, że gdy spostrzegli niepokój w miasteczku, pozamykali sklepy a następnie widząc tłum przed oknami schronili się z rodzinami na strychy, wciągając za sobą drabiny, skąd przez szpary obserwowali napastników, wdzierających się po wyważeniu drzwi do wewnątrz sklepów i mieszkań. Napastnicy ci niszczyli urządzenia mieszkań i towary, które również częściowo zaginęły. Świadkowie podają nazwiska oskarżonych, którzy brali udział w napadach i rozpoznają ich na sali sądowej m. in. oskarżonego Kubiaka widziano z nożem w ręku.

Niektórzy świadkowie, jak naprzykład 48 letnia Fajga Szuch była przez napastników ciężko pobita i zeznawała z wielką trudnością. Hanna Łass ranna została nożem. W czasie rozprawy obrońca Gajewski zawiadomił przewodniczącego, że osoby z pośród publiczności obecne na sali wychodzą w czasie rozprawy na korytarz, informując oczekujących tam świadków o treści zeznań świadków poprzednich. Przewodniczący wydał natychmiast odpowiednie zarządzenie zapobiegawcze. Po przesłuchaniu w dniu dzisiejszym 30 świadków sąd o godzinie 16-ej odroczył się do jutra.

Wzdłuż i wszerz Polski

— PANNA WANDA PIŁSUDSKA OTRZYMAŁA MATURĘ. Starsza córka Pierwszego Marszałka Polski otrzymała w niedzielę świadectwo dojrzałości wraz z 29 wychowanicami szkoły im Wandy z Posseltów Schachtmayerowej.

Uroczystość rozdania świadectw zaszczycił obecnością Pan Prezydent R. P. z Małżonką, Pani Marszałkowa Piłsudska i min. Świętosławski.

Panna Wanda Piłsudska, jako córka Pierwszego Honorowego Obywatela m. st. Warszawy otrzymała piękne wydanie zbioru pism Or-Ota.

— „ARCYBRAT" FELDMAN NA CZELE MARJAWITÓW. W niedzielę późnym wieczorem zakończył w Warszawie obrady zjazd marjawicki. Podczas obrad wysunięto kwestję zwierzchniej władzy nad marjawitami, którą ongiś piastował „arcybiskup" Kowalski.

W wyniku głosowania nieznaczna większość marjawitów wypowiedziała się za „biskupem" Feldmanem z zastrzeżeniem, że nie będzie mu przysługiwał tytuł „arcybiskupa", a jedynie arcybrata. W motywach podano, iż tytuł arcybiskupi jest pohańbiony przez Kowalskiego i wobec tego, nie może być używany więcej przez głowę religji marjawickiej.

— ARMATKA ZABIŁA „WYNALAZCĘ" W Wojkowicach Komornych koło Poznania zdarzył się tragiczny wypadek. Ofiarą jego padł 22 letni Stanisław Polak, uchodzący we wsi za wynalazcę. Polak skonstruował prymitywną armatkę, wyrzucającą pociski na znaczną odległość. Chcąc wypróbować jej działanie w strzelaniu z drobnych pocisków, Polak wyładował rurę, stanowiącą lufę, drobnemi kamieniami, zasypał prochem górniczym i zapalił lont. Nastąpiła eksplozja, a „wynalazca" uległ dotkliwemu poranieniu. Przewieziony do szpitala w Będzinie, zmarł.

—KOBIETĘ w NEGLIŻU ZABIŁ WARTOWNIK NA OKĘCIU. Onegdaj w nocy, około godz. 24-ej, Ignacy Malinowski, szeregowiec 1 kompanji warty 1 p. lotniczego na Okęciu w Warszawie podczas pełnienia warty zauważył jakąś kobietę zbliżającą się powoli do hangaru, w którym, znajdują się samoloty. Szeregowiec wezwał trzykrotnie kobietę do zatrzymania się a gdy ta nie zareagowała, użył broni palnej. Kula przeszyła przedramię i zatrzymała się w płucach, powodując śmierć.

Nazwiska kobiety nie zdołano dotychczas stwierdzić. Była ona ubrana jedynie w szlafrok koloru zielono—szarego, włosy miała rozwiane, nogi bose.

— SĄD NAKAZAŁ PRZYSIĘGĘ PRZY CZARNYCH ŚWIECACH. Niezwykle sensacyjna sprawa znajdzie się w najbliższych dniach na wokandzie Sądu Najwyższego.

Swego czasu mieszkaniec Łucka niejaki Lichtenstein, wystąpił przeciwko Brombergowi na drogę sądową, domagając się zasądzenia 3 tys. dolarów z tytułu weksli. Na rozprawie w pierwszej instancji Bromberg bronił się tem, że całkowitą należność już spłacił, a dochodzona suma składa się z lichwiarskich odsetek, jakie powstały w ciągu kilku lat. Sąd nie uznał zarzutów tych za wystarczające i należność wraz z kosztami zasądził.

Od tego wyroku odwołał się Bromberg i sąd apelacyjny ogłosił oryginalne postanowienie. Mianowicie nakazał on Brombergowi poparcie swych twierdzeń uroczystą przysięgą, złożoną w bożnicy przy czarnych świecach.

I rzeczywiście uroczysta ceremonja odbyła się w bożnicy w Łucku przy udziale sądu oraz kilkutysięcznego tłumu.

Tym razem wyrok wypadł na korzyść Bromberga i sąd żądanie Lichtensteina oddalił. Od tego wyroku odwołał się skolei rzecznik Lichtensteina adw. Gliklich i niecodzienna ta sprawa znajdzie się w najbliższych dniach na wokandzie Sądu Najwyższego, który będzie się musiał pośrednio wypowiedzieć, czy przysięga w bożnicy przy czarnych świecach ma rzeczywiście większą moc dowodową, niż zwykła przysięga złożona w sądzie.

— T. K. K. T. NA WOŁYNIU. Odbyło się w Łucku walne zebranie Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej na Wołyniu. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie ustępującego prezesa Baczyńskiego. Następnie zatwierdzono budżet Towarzystwa na rok bież. na ogólną sumę 51 tys. zł. W skład nowego zarządu weszło 8 osób z terenu całego Wołynia. Postanowiono jednogłośnie ofiarować godność członków honorowych dożywotnich wojewodzie wołyńskiemu H. Józewskiemu i ustępującemu prezesowi dyr. Baczyńskiemu.

Min. Świętosławski w Poznaniu

POZNAŃ. (Pat). Min. W. R. i O. P. Świętosławski w pierwszym dniu swego pobytu w stolicy Wielkopolski wizytował we wtorek rano w towarzystwie kuratora Pollaka wizytatorów Zawadzkiego i Spreczyńskiego, szkoły powsz. i gimnazja oraz szkołę handlową i przemysłową w Poznaniu poczem odbył konferencję w kuratorjum okr. szkolnego, w której uczestniczyli wszyscy naczelnicy wydziału i wizytatorzy. Około godz. 13 uczestniczył p. minister w uroczystem posiedzeniu senatu uniwersytetu poznańskiego. O godz. 17 odbyło się śniadanie w bazarze, poczem p. minister wziął udział w zebraniu tow. przyjaciół nauk, gdzie wygłosił odczyt „Znaczenie ziem zachodnich dla kultury polskiej". Również uczestniczył p. minister wraz z wojewodą poznańskim Maruszewskimi w.-prezydentem miasta na sejmiku oświatowym. Wieczorem obecny był min. Świętosławski w teatrze polskim na przedstawieniu sztuki „Fryderyk wielki" z mistrzem Solskim w roli głównej. W środę p. minister będzie wizytował dalsze szkoły w Poznaniu.

—(::)—

Kredyty zastawowe dla rolnictwa na 1936-37 r.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“ na rok gospodarczy 1936-37 w rolnictwie, przeznaczone zostały kredyty zastawowe w sumie **55 miljonów zł.**, w czem 40 miljonów zł. na kredyty rejestrowe i 15 miljonów zł. na kredyty zaliczkowe dla drobnego rolnictwa.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na najbliższem swem posiedzeniu ustalić ma warunki i oprocentowanie kredytów, które rozprowadzane będą w tym roku.

Jak Wilno obchodziło Dzień Spółdzielczości

Dorocznym zwyczajem spółdzielnie wszystkich rodzajów urządzają w całej Polsce obchody Dnia Spółdzielczości w pierwszą niedzielę czerwca. Dzień ten jest przeglądem ruchu spółdzielczego i wykazaniem jego dążeń na przyszłość.

W roku bież. Dzień Spółdzielczości wypadł na 7 czerwca. W przeddzień lokale biurowe i sklepy spółdzielcze były udekorowane tęczowemi plakatami i chorągiewkami,, a niektóre zielenią. Również w sklepach i lokalach rozdawano ulotki. W niedzielę 7 czerwca o godz. 12 organizacje spółdzielcze w Wilnie urządziły wspólną akademję w Teatrze Wielkim na Pohulance. Akademję zagaił krótkiem przemówieniem inż. H. Jensz prezes Wil. Rady Okr. Spółdz. Spoż. wykazując doniosłe znaczenie ruchu spółdzielczego w obecnym czasie. Następnie został odegrany „Hymn Spółdzielców“ przez orkiestrę 1 p. p. Leg. P. A. Namieciński, kierownik Oddziału Związku Społem zaznajomił zebranych z istotą ducha spółdzielczego, poczem p. Huszczo dyr. Zw. Spółdz. Rol. i Zarob. Gosp. przedstawił dorobek ruchu spółdzielczego w Polsce. Następnie chór bursy Związku Osadników pod kierownictwem p. Dymitrjewa wykonał szereg pieśni ludowych. Skolei wygłoszono deklamacje. Na zakończenie orkiestra 1 p. p. Leg. wykonała parę utworów muzycznych. Scena była ładnie udekorowana tęczowemi sztandarami i chorągiewkami oraz godłem Państwa. Obecnych na akedmji było 350 osób. E. K.

Po katastrofie na ul. Dąbrowskiego

Katastrofa lotnicza w Wilnie, o której pisaliśmy wczoraj, stanowi nadal temat dnia. Ulica Dąbrowskiego — miejsce tragedji lotniczej — była wczoraj celem pielgrzymek wielu wilnian.

W ciągu ub. nocy szczątki samolotu „Potez XV“ zostały sprzątnięte. Widomym śladem upadku jest uszkodzona kamienica Staszysa oraz plamy krwi na jezdni i chodniku.

KWIATY NA PLAMACH KRWI.

W godzinach rannych jakaś ręka porozrzucała kwiaty na bruk w miejscu, gdzie widniały plamy krwi. Około godz. 11-ej zajechał na ul. Dąbrowskiego ciężarowy samochód wojskowy z lotnikami z Porubanka. Koledzy tragicznie zmarłych posypali bruk, na którym widniały plamy krwi, białym piaskiem, a następnie rozrzucili kwiaty.

Deszcz poobiedni zmył ostatecznie tragiczne ślady.

CZEPULENIA PRZEWIEZIONO DO SZPITALA.

Wczoraj donieśliśmy o tem, że podczas katastrofy ucierpiał również woźny szkoły powsz. Nr. 10 Czepuleń.

W godzinach wieczornych Czepuleń poczuł się znacznie gorzej, wobec czego pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Żadne niebezpieczeństw życiu jego nie zagraża.

W DOMU ŻAŁOBY.

Jak już zaznaczyliśmy wczoraj, pilotował samolot w tragicznym locie wilnianin, 24-letni kaprai podchorąży Czesław Kiernowicz.



Ś. p. Czesław Kiernowicz.

Zmarły jest synem urzędnika Banku Rolnego i mieszkał przy rodzicach na Zwierzyńcu, przy ul. Jasnej 26.

Udaję się do domu żałoby. Mały parterowy drewniany domek. Po prawej stronie szaro pomalowanego domku drzwi prowadzą do mieszkania pp. Kiernowiczów. Przyjmuje mnie Matka.

Wyłuszczam cel wizyty. Pani Kiernowiczowa ze stoicyzmem znosi nieszczęście. Mówi o synu. Czesław od dzieciństwa rwał się do lotnictwa. Po ukończeniu szkoły handlowej wstępuje na kurs pilotażu Aeroklubu Wileńskiego. W wojsku spotyka go narazie zawód — zostaje przydzielony do karabinów maszynowych. Chłopiec rozpaczał — mówi p. Kiernowiczowa — składał podania, interwenjował, aż dopiął swego: został przeniesiony do podchorążówki lotniczej w Dęblinie.

Jeszcze więcej się martwił, gdy nie przyjęto go do służby zawodowej. Jak magnes ciągnęło go do lotnictwa.

Mimo że nie został zawodowym lotnikiem wojskowym, nie chciał zrezygnować z lotnictwa. Składał jakieś podania do Ministerstwa, aż otrzymał pozwolenie stałego odbywania lotów. Odtąd był częstym gościem na Porubanku. Gdy tylko była lepsza pogoda, biegł na lotnisko.

OBECNIE NIE ODBYWAŁ ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH, jak mylnie poinformowały dzienniki. Wykonywał tylko jeden ze stałych lotów ćwiczebnych.

Dopiero w piątek powrócił z wycieczki dookoła Polski. Był w Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Zakopanem. Cieszył się, że widział Polskę. Od powrotu minęły zaledwie trzy dni i już go niema.

Zrana zrobił swoje zdjęcie w ogrodzie — mówi Matka — o wpół do dwunastej udał się na lotnisko, by już więcej nie wrócić. Zobaczyłam już go nieżyjącego w szpitalu wojskowym.

POPRZYCKI.

Poprzycki, jak podaliśmy wczoraj, był mechanikiem-reflektorzystą. Lotów zasadniczo nie odbywał. Kiernowicz zaproponował mu zabranie go do samolotu podczas ćwiczebnego lotu. Plutonowy zgodził się. Przejażdżka była tragiczna.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY.

Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 5 pp. ze szpitala wojskowego na Antokolu — na cmentarz Rossa.

KOMISJA ZBADA DOM STASZYSA.

Uszkodzenia, jakich doznał, naskutek runięcia samolotu dom Staszysa przy ul. Dabrowskiego zbada specjalna komisja. (c)

Procenty lombardu „Kresowja“ przed sądem apelacyjnym

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w trybie odwoławczym znalazła się sprawa właścicieli lombardu „Kresowja“ Ajzika Lejbowicza i Szlomy Gordona, skazanych przez Sąd Grodzki za uprawianie lichwy w swojem przedsiębiorstwie każdy na 2 lata więzienia i po 50.000 zł. grzywny. Od tego wyroku apelowała zarówno obrona jak i oskarżyciel publiczny, który prosił w swej skardze apelacyjnej o wyższy wymiar kary dla oskarżonych.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim buchalter Wileńskiej Izby Skarbowej p. Józef Wojciekan, występujący w procesie w charakterze biegłego, ustalił, że lombard „Kresowja“ pobierał od swoich klijentów — przeważnie biedoty miejskiej znajdującej się w ciężkiej sytuacji finansowej, następujące procenty:

w roku 1930-31 — do 80 proc. rocznie;
w roku 1933 od 37 do 84 proc. rocznie;
w roku 1934 — od 40 do 120(!) proc. rocznie;
w roku 1935 — od 18 i pół do 60 proc. rocznie.

Spadek wysokości procentów w roku 1935 był wynikiem wystąpienia „Kurjera Wileńskiego“ przeciwko lichwie „Kresowji“. W szeregu artykułach na początku roku 1935 „Kurjer Wileński“, opierając się na rozmowie z klijentami zakładu, napiętnował tę lichwę i podał fakty, co w rezultacie spowodowało wystąpienie prokuratury przeciwko „Kresowji“. Na rozprawie pierwszej instancji oskarżyciel publiczny prokurator Wolski, stwierdził wybitne znaczenie społeczne tej sprawy.

Wczoraj w obronie oskarżonych wystąpiło czterech adwokatów pp. Łuczywek, Świda, Andrejew i Ejdrygiewicz. Na wstępie rozprawy adwokat Andrejew prosił Sąd o odesłanie sprawy do Sądu Okręgowego i unieważnienie wyroku pierwszej instancji. Adw. Andrejew motywował wniosek swój tem, że przedmiotem rozpoznania jest mienie (zastawy) wartości ogólnej ponad 1.000 złotych, oraz, że Sąd I-ej instancji wydał jeden wyrok w stosunku do 16-tu oddzielnych spraw. W Sądzie Grodzkim ustalono bowiem, że lichwiarskie procenty były pobrane w 16-tu konkretnych wypadkach.

Sąd oddalił wniosek adw. Andrejewa, uważając, że przedmiotem rozpoznawania są procenty, których suma nie przekracza 1000 złotych. Drugi zaś argument uznał za bezzasadny.

Przesłuchano wczoraj kilkunastu świadków —przeważnie poszkodowanych klijentów lombardu. Świadek Marja Zaniewska płaciła za pożyczone w lombardzie 5 dolarów po 1,70 zł. miesięcznie procentów (do 4% mies.). Musiała zastawić główkę od maszyny do szycia, ponieważ nie miała czem zapłacić szkoły za dzieci. Narbut Władysław, będąc w krytycznej sytuacji materjalnej, zastawił w „Kresowji“ maszynę do szycia. Za 25 dolarów (na rękę otrzymał 127 zł.) płacił miesięcznie po 6 złotych. Z „Kurjera Wileńskiego“ dowiedział się, że procent ten jest wygórowany. Poszedł wtedy do lombardu i zażądał obniżenia stopy procentowej, grożąc prokuratorem. Kierownik lombardu zmiękł wtedy i zniżył procenty do 3 złotych mies. Lombard, pobierając procenty, nie wydawał żadnych pokwitowań, na których uwidoczniana byłaby suma wpłacona.

Alfons Mintas za 5 dolarów (22 zł. na rękę) płacił 1.50 zł. miesięcznie. Gdy „Kurjer Wileński“ zaczął pisać o lichwie, procenty spadły do 1,20 zł. Stefanja Zubowicz za 81 zł. płaciła stale 3.86 zł. miesięcznie. Po wystąpieniu „Kurjera Wil.“ suma ta spadła do 2,90 zł.

Prokurator Jacynowski popierał oskarżenie i prosił, ze względu na społeczny charakter sprawy, o surowy wymiar kary.

Obrona zbijała wywody prokuratora.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś na godz. 12-tą. (wi)

KURJER SPORTOWY

Sport w kilku wierszach

Reprezentacja Austrji w piłce wodnej doznała drugiej porażki w meczu z reprezentacją Niemiec, przegrywając 1:7 (1:4).

* * *

W Karlsruhe odbyły się zawody lekkoatletyczne niemieckich zawodniczek, na których padły dobre wyniki, a mianowicie:

Wzwyż — Doris Ratien 160 cm.,
100 m. — Krauss 12,1 sek., 2) Wynkels 12,1 sek.,
4×100 m. — reprezentacyjna sztafeta niemiecka 48,3 sek.,
Oszczep — Kahl 40,9 m.,
W dysku — Mauermayer 45,19 m.

* * *

Zapaśniczy mistrz Europy w walce amerykańskiej Bułgar Koloff pokonał w meczu towarzyskim polskiego zapaśnika Borowicza.

* * *

Dwaj czołowi pięściarze zawodowi w wadze ciężkiej, Primo Carnera i Gastanada zostali zdyskwalifikowani przez nowojorską komisję bokserską na czas nieokreślony.

* * *

Międzypanstwowy mecz piłkarski amatorów Węgry — Austrja rozegrany zostanie w Budapeszcie 26 bm.

* * *

eksykańska ekspedycja olimpijska startować będzie w Berlinie w następującym składzie: 6 graczy w pole, 4 bokserów, 1 pływak, dwuch szermierzy, 10 koszykarzy, 8 strzelców, i 2 zawodników pięcioboju nowoczesnym.

* * *

Ekspedycja olimpijska Estonji składać się będzie z 37 zawodników, w tej liczbie 11 koszykarzy 8 lekkoatletów, 7 zapaśników.

* * *

W dniu 21 bm. odbędą się w Budapeszcie dwa mecze piłkarskie o puhar Europy środkowej:

Frenecvaros — Slavia oraz Hungaria — Viena.

* * *

Stany Zjednoczone reprezentowane będą w pięcioboju nowoczesnym na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie przez następujących zawodników:

por. Frederic Weber, rezerwa—por. Charles Sym
por. Fredeic Webe, ezewa — po. Charles Symrowski.

* * *

W związku z obecnemi rozrywkami o puhar Davisa, prasa niemiecka omawia znaczenie tego sportu dla rozwoju gospodarczego niektórych przedsiębiorstw. Według danych statystycznych produkcja rakiet tenisowych w Niemczech wynosi rocznie 50.000 sztuk, a piłek tenisowych — 1,4 miljona.

* * *

51 japońskich lekkoatletów wyruszyło w niedzielę z aJponji w podróż do Europy. Japończycy przybedą najpierw na trening do Helsingforsu i dopiero 26 lipca przyjadą do Berlina.

Koszta tej ekspedycji pokryte zostały częściowo przez dotacje prywatne (800 tys. yen), a częściowo przez subsydjum rządowe (300 tys. yen).

* * *

W wyniku eliminacyjnych przedolimpijskich regat wioślarskich w Kopenhadze, duński Komitet Olimpijski zamierza wysłać na turniej olimpijski do Berlina następujące osady:

Dwójka bez i ze sternikiem, czwórka bez i ze sternikiem, oraz ósemka.

* * *

Zestawiona została olimpijska drużyna olarska Szwecji, w skład której weszło 6-iu zawodników:

Nils Anderson, Arne Berg, Carlson, Erikson, Johansson i Persson.

* * *

Odbył się w Konstantynopolu przedolimpijski mecz „egzaminacyjny“ w piłce nożnej pomiędzy reprezentacją Smyrny a wiedeńską I FC. Wien. Wygrali Turcy 4:1.

Akademicki Związek Morski komunikuje,

że w związku z organizowanemi obozami żeglarskiemi w Jastarni i Trokach w lipcu i sierpniu b. r., których uczestnicy powinni posiadać odpowiednie kwalifikacje, odbędzie się egzamin teoretyczny na sterników śródlądowych i żeglarzy morskich. Zapisy na egzamin przyjmuje sekretarjat AZM, Wielka 17—4-a we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17—19. Egzamin odbędzie się w dn. 26 czerwca.

Stan tabeli o mistrzostwo ligi

Po niedzielnych meczach tabela mistrzowska ligi przedstawia się, jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	7	11:3	22:13
2) Garbarnia	7	10:4	13:8
3) Wisła	7	9:5	9:8
4) Warta	7	8:6	19:14
5) Warszawianka	7	8:6	13:12
6) Pogoń	7	6:8	13:13
7) Ł. K. S.	7	5:9	17:11
8) Śląsk	7	5:9	8:14
9) Legja	7	4:10	8:12
10) Dąb	7	4:10	9:20

Bez tryptyku do Niemiec na igrzyska

Gościom olimpjskm, którzy przybędą do Niemiec na igrzyska samochodem lub na motocyklu — nie będzie potrzebny tryptyk. Na granicy niemieckiej otrzymają oni specjalne paszporty olimpijskie, t. zw. „Olimpiazollvormerkscheine“, które upoważniają do wjazdu bez oclenia i bez kaucji. wokresie od 25 lipca do 16 września rb.

W tym samym okresie przy przekroczeniu granicy niemieckiej nie będą również potrzebne tłumaczenia paszportów ani dla wozów, ani dla kierowców.

Pojazdy muszą mieć ztyłu oprócz swych krajowych znaków rozpoznawczych — albo przewidziany według międynarodowych przepisów znak znak narodowy, albo tablicę, na której zamarkowany jest kraj rodzinny.

KOLUMNA LNIARSKA

Pod redakcją Wacława Zaleskiego

Paradoksy naszej rzeczywistości

Oddawna już stał się tajemnicą poliszynela fakt, że przy ustalaniu wytycznych naszej polityki gospodarczej wychodzono często z bardzo mylnego założenia, co w wyniku dało nam smutny podział Państwa na Polskę A i Polskę B. W granicach tej drugiej Polski, upośledzonej pod względem gospodarczym, leży również Wileńszczyzna, która przecież jest niewątpliwie droga sercu każdego Polaka, a — mimo to — w olbrzymiej większości wypadków traktowana jest nader po macoszemu.

Wileńszczyzna ma charakter wybitnie rolniczy. Najważniejszem źródłem dopływu gotówki do drobnych gospodarstw rolnych Wileńszczyzny — jak już wielokrotnie zostało stwierdzone — jest uprawa lnu. Zdawałoby się przeto, że, pragnąc przyjść z pomocą żyjącym w skrajnej nędzy drobnym rolnikom naszych ziem północno-wschodnich, należałoby zapewnić zbyt na wyprodukowane przez rolników włókno lniane i już nędza wsi wileńskiej stałaby się mniej straszna. Za otrzymane przy sprzedaży lnu pieniądze rolnicy nasi mogliby sobie kupić poddostatkiem nawet soli jadalnej, trochę cukru, nafty oraz żelaza, którego odczuwa się na wsi bardzo wielki brak. Zmniejszenie nędzy wsi wileńskiej spowodowałoby pewną poprawę bytu naszych miast i miasteczek, co ze swej strony znowuż wywołałoby ożywienie wymiany między Polską A i Polską B, a więc wywarłoby dodatni wpływ na uzdrowienie życia gospodarczego całego Państwa.

Zdawałoby się, że zapewnienie zbytu włókna lnianego na rynku wewnętrznym nie może sprawić żadnych trudności, gdyż jesteśmy krajem, który co roku importuje duże ilości surowców włókienniczych za astronomiczne kwoty setek miljonów złotych, uprawiając jednocześnie zakrojony na szeroką skalę dumping w celu zdobycia waluty na opłacenie importu bawełny, juty, wełny, sizalu, manilli, fibru i t. p. Sprzedajemy zabezcen zagranicę wszystko, co tylko możemy sprzedać, a więc: sól, cukier, węgiel, naftę i spirytus w pierwszym rzędzie dlatego, że import surowców włókienniczych stanowi przeszło 48% całego importu Polski. A przecież kopalni złota nie mamy. Musimy przeto wysokiemi cenami tych artykułów na rynku wewnętrznym rekompensować smutne skutki rzekomo koniecznego dumpingu. Staramy się, oczywiście, pozbyć przykrej potrzeby tak drogiego importu bawełny i juty, zwiększając z roku na rok powierzchnię uprawy rodzimych surowców włókienniczych — lnu i konopi, lecz wciąż jeszcze w stopniu nie wystarczającym, gdyż chcąc produkcję miasta bawełny — Łodzi oprzeć o krajowe surowce włókiennicze, musielibyśmy potroić areał pod lnem i konopiami.

Zdawałoby się, że w takich warunkach zapewnienie zbytu dla włókna lnianego, którego głównym ośrodkiem produkcji jest żyjąca w skrajnej nędzy i aureoli jałowych sentymentów Wileńszczyzna, nie może sprawić żadnych trudności. Tymczasem sprawa przedstawia się całkiem inaczej. **Na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego znajduje się jeszcze przeszło 6.000 tonn włókna lnianego**, którego sprzedaż napotyka na bardzo poważne trudności. Przyjąwszy pod uwagę, że krajowy przemysł przędzalniczo-tkacki zakupuje rocznie ca 7.000 tonn włókna lnianego, łatwo zrozumieć, jak znaczny remanent tego włókna ciąży na naszym rynku. Remanentowi temu, **wartości około 10 miljonów złotych**, grozi, wobec nieposiadania przez rolników ani też przez kupców, odpowiednich pomieszczeń do przechowywania włókna, — utrata dodatnich cech lnu, a co zatem i idzie **posiadającym włókno rolnikom i kupcom grożą dalsze straty.** Ponieważ zaś katastrofalna zniżka cen na włókno lniane, notowana od początku r. b., przyczyniła rolnictwu Wileńszczyzny i tak już bardzo poważne straty, przeto nie należy przypuszczać, aby przy dotychczasowej polityce gospodarczej naszego Państwa mogła nastąpić poprawa bytu Polski B.

Ostatnio importujemy samej tylko bawełny przeciętnie po **60.000 tonn rocznie.** W porównaniu do tak ogromnego tonnażu bawełny, ciążące na naszych rynkach 6.000 tonn lnu, nie stanowią zbyt dużej ilości włókna. Przemysł włókienniczy Polski z łatwością mógłby zakupić posiadany remanent lnu, gdyby — oczywiście — chciał. Lecz przedstawiciele Lewiatana tego nie chcą, gdyż bawełna taniej im się kalkuluje. Starają się więc na łamach swojej prasy przekonać szarych obywateli, iż nasz przemysł włókienniczy nie może produkcji swej oprzeć na polskim lnie, albowiem jest on droższy od zamorskiej bawełny. Przedstawiciele Lewiatana nie chcą importowanej bawełny zastąpić polskim lnem, wychodząc ze szlachetnych pobudek, że polski proletarjusz musi mieć tanią koszulę bawełnianą. Lniana koszula jest dlań za droga. To nic, że **„tanią" koszulę bawełnianą proletarjusz polski nosi na swym grzbiecie kosztem drogiego cukru, drogiej soli, nafty, drogiego węgla.** To już — oczywiście — panów z Lewiatana nie obchodzi.. Winnoby ich jednak obchodzić, gdyby potrafili myśleć kategorjami państwowemi.

Były czasy, w których wiele mówiono o pragnieniach Warszawy przyjścia z pomocą Wileńszczyźnie. Poprzestano narazie na słowach. Nie wątpimy, iż przyjdzie również czas na czyny. Jeśli jednak Warszawa naprawdę chce dopomóc chociażby tylko samej sobie, to winna w możliwie najbliższym czasie przelansować modę lniarską. Za przykładem stolicy pójdzie reszta miast polskich. I wówczas, **gdy koszulę lnianą nosić będzie większość mieszkańców Polski, będziemy mieli na rynku wewnętrznym niższe ceny artykułów pierwszej potrzeby.**

Organizacje rolnicze już od dłuższego czasu daremnie domagają się **bezwzględnego zniesienia kontyngentów na bezcłowy przywóz wszelkich surowców włókienniczych, a w pierwszym rzędzie bawełny i juty, oraz wprowadzenia cła na te surowce w wysokości 20 zł. od 100 kg.** w r. b. **z tem, aby co roku cła na bawełnę i jutę były automatycznie podnoszone o dalsze 20 zł. od 100 kg.** Tego rodzaju ochrona celna produkcji krajowych surowców włókienniczych zmusiłaby nasz przemysł do przerobu lnu i konopi, co przy istniejących możliwościach kotonizacji dałoby się osiągnąć względnie łatwo.

Należy wierzyć, że Rząd Premjera Sławoj Składkowskiego — wielkiego zwolennika samowystarczalności włókienniczej Polski położy wreszcie kres kosztownym paradoksom naszej smutnej rzeczywistości przez wydanie odnośnych zarządzeń.

W. Zaleski.

Walka z bawełną i jutą

W związku z podjętą przez komitety do walki z bawełną i jutą akcją zwalczania importu do Polski zagranicznych surowców włókienniczych, poszczególne powiatowe organizacje rolnicze oraz kółka rolnicze wysłały do odnośnych Ministerstw depesze z żądaniem ograniczenia przywozu tych surowców.

Dotychczas otrzymaliśmy odpisy następujących depesz, które poniżej drukujemy:

MINISTERSTWO ROLNICTWA. WARSZAWA.

Zastój w handlu włóknem lnianem, przy znacznych pozostałościach tego włókna na składach handlowych i w gospodarstwach rolnych oraz przy istniejącej wśród rolników tendencji zwiększania zasiewów lnu, wywołuje zatrważające obawy wśród świadomych sytuacji kół rolniczych.

Powiatowi dziśnieńskiemu, jako mającemu największą w Polsce powierzchnię zasiewu lnu, zagraża katastrofa gospodarcza, o ile pozostałości włókna z ubiegłego sezonu nie zostaną usunięte z rynku a zbyt nowych zbiorów nie będzie zabezpieczony.

Mając przeświadczenie, że rynek wewnętrzny zdolny jest pochłonąć ogromne ilości włókna lnianego, szczególnie niższych gatunków, o ile nastąpi stanowcze posunięcie w kierunku zamiany juty na len i ograniczenia użycia bawełny — niniejszem zwracamy się do Ministerstwa Rolnictwa z gorącą prośbą o spowodowanie zakazu wwozu juty do Polski i poważnego podniesienia cła na bawełnę.

Zarząd Towarzystwa Rolniczego w Głębokiem.

MINISTER ROLNICTWA. WARSZAWA.

Walne Zgromadzenie Oddziału Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie z siedzibą w Siedlcach zwraca się z gorącą prośbą do Pana Ministra, aby zechciał zapewnić zbyt dla włókna lnianego przez wprowadzenie bezwzględnego zakazu przywozu zagranicznego bawełny, juty, minilli, sizalu i fibru. Produkcję lnu i konopi możemy podwoić i potroić z korzyścią dla dochodu drobnego rolnika, dla którego sprzedaż włókna lnianego i tkanin samodziałowych jest obecnie jedynym sposobem spieniężenia swej pracy.

Indentycznej treści depesze wysłane zostały do P. Premjera, Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Skarbu.

Pozatem Walny Zjazd O. T. O. i K. R. w Święcianach również wysłał depesze do Ministrów Rolnictwa i R. R. oraz Przemysłu i Handlu z żądaniem ograniczenia przywozu bawełny i juty, zaś Kółko Rolnicze w Michołkoniach, wysłało do Ministra Rolnictwa i R. R. następujące pismo:

„My, rolnicy zebrani na posiedzeniu Kółka Rolniczego w Michołkoniach powiatu oszmiańskiego w dniu 10 maja 1936 r. jednogłośnie uchwaliliśmy zwrócić się do Pana, Panie Ministrze, jako pierwszego opiekuna spraw rolniczych z następującą prośbą:

My, rolnicy ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, główny dochód naszych gospodarstw czerpiemy z uprawy lnu. W chwili obecnej cena na włókno lniane znacznie spadła i na jesieni nie obiecuje podnieść się, co spowoduje, że rolnik znowu przestanie płacić podatki i kupować towary fabryczne, gdyż nie mając znikąd dochodu wpadnie w nędzę.

Przeto prosimy Pana Ministra, aby zechciał rolnictwu naszemu dopomóc przez ograniczenie wwozu do Polski włókna zagranicznego i aby zmusił przemysł tkacki do kupowania włókna lnianego w większej ilości niż czynił obecnie.

Zapisz się na członka Polskiego Czerwon. Krzyża
Wilno, Żeligowskiego 1.

Akcja rozprowadzenia nasion lnu do siewu po cenie ulgowej

W r. b. Towarzystwo Lniarskie w Wilnie rozprowadziło po cenie ulgowej o 25%—60% niższej od ceny normalnej, 64.700 kg nasion siewnych lnu na teren 12 województw. Nasiona dostarczane były rolnikom za pośrednictwem Izb Rolniczych. Poniżej podajemy zestawienie ilości nasion siewnych lnu, rozprowadzonych na tereny poszczególnych Izb Rolniczych.

Nazwa Izby Rolniczej	Ilość nasion rozprowadzonych w kg.
Białostocka	4.200
Kielecka	3.300
Krakowska	8.400
Lubelska	4.700
Lwowska	30.000
Poleska	2.400
Wileńska	7.000
Warszawska	2.300
Wołyńska	2.400

Drugi trzymiesięczny kurs przygotowawczy dla brakarzy

Wzorem r. ub. Towarzystwo Oświaty Zawodowej Koło Wileńskie łącznie z Towarzystwem Lniarskiem w Wilnie organizuje w r. b. drugi trzymiesięczny kurs przygotowawczy dla brakarzy lnu. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach lipca r. b.

Jako kandydaci na kurs przewidywani są bardziej zdolni i nadający się do handlu wychowankowie szkół rolniczych niższych, średnich i wyższych oraz szkół włókienniczych, ze względu na konieczność przygotowania 2-ch kategoryj brakarzy: 1) o kwalifikacjach wyższych i 2) o kwalifikacjach niższych. Specjalnie preferowani będą kandydaci, którzy w gospodarstwach rodzicielskich mieli styczność z lnem. Wymagane są: nieskazitelny charakter oraz zdrowie fizyczne.

Nauka na kursie będzie bezpłatna. Wpisowe wynosi zł. 50.—. Koszty podróży oraz utrzymania w Wilnie pokrywają uczestnicy kursu względnie organizacje delegujące.

Wycieczki do Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej

W r. b. od wczesnej wiosny zwiedzają Lniarską Centralną Stację Doświadczalną w Wilnie liczne wycieczki ze szkół powszechnych, gimnazjów oraz szkół rolniczych. Wycieczki oprowadzane są przez pracowników L. C. S. D., którzy wyjaśniają zwiedzającym cele oraz charakter prac prowadzonych w dziale przeróbki lnu oraz laboratorjum.

—(:)—

KRONIKA ZAGRANICZNA

PROJEKTOWANE ZBIORY LNU I KONOPI W Z. S. R. R.

Rada komisarzy ludowych zatwierdziła następujący plan zakontraktowania tegorocznych zbiorów jesiennych lnu i konopi:

włókna lnianego	420.000	tonn
włókna konopnego	82.000	„
nasion lnu	256.000	„
nasion konopi	70.000	„

Zeszłoroczne doświadczenia przy kupnie lnu i konopi wykazały, że dla gospodarki kolektywnej dana jest możność osiągnięcia wysokich plonów, co w pojedyńczych wypadkach zostało już osiągnięte, a mianowicie: 7 do 8 q. włókna z 1 ha, z czego Rząd otrzymał ponad 5 q. Rada komisarzy ludowych zobowiązują rady, związki młodzieży, kierowników punktów maszyn — traktorów oraz przewodniczących gospodarki kolektywnej do stanięcia na czele masowego ruchu, który ma na celu zdobycie większych plonów, aby przez to plan dostawy włókna dla Rządu zrealizowano możliwie w jeszcze większych ilościach, niż zostało przewidziane w planie kontraktowym.

OGRANICZONE MOŻLIWOŚCI EKSPORTU LNU ŁOTEWSKIEGO.

Wobec zwiększającego się z roku na rok areału pod lnem w całym szeregu państw europejskich oraz ogólnem dążeniem do osiągnięcia samowystarczalności włókienniczej, możliwości eksportu lnu łotewskiego również uległy znacznemu ograniczeniu. „Der Deutsche Leinen Industrielle" Nr. 20, podaje, że — z danem łotewskich sfer miarodajnych — podaż włókna lnianego przy obecnym europejskim imporcie bawełny i juty, przewyższa popyt. Sytuację znacznie pogarsza wzmożona produkcja sztucznego jedwabiu, wobec czego Łotewski Monopol Lniarski uważa za konieczne zwrócenie się do producentów lnu z ostrzeżeniem, aby nie zwiększali obsiewów lnu, lecz starali się podnieść jakość włókna.

ZWIĘKSZENIE AREAŁU POD LNEM W CZECHOSŁOWACJI.

Według posiadanych przez Urząd Statystyczny w Pradze danych areał pod lnem w Czechosłowacji zwiększył się z 13.428 ha w r. ub. na 14.758 ha w r. b., czyli o 9.9% zaś areał pod konopiami zmniejszył się z 7.374 ha na 7.337 ha czyli o 0.8%.

Wieści i obrazki z kraju

Wilejka pow.

— **ODCZYT SEN. DOBACZEWSKIEGO.** Staraniem Zw. Strzeleckiego i Zw. Pracy „Obywatelskiej Kobiet 10 czerwca odbędzie się w sali wydziału powiatowego odczyt senatora pułk. Dobaczewskiego pod tytułem: „Wschód na zachodzie“. Będzie to odczyt z życia Hiszpanji.

— **PRZED BUDOWĄ NOWYCH SZKÓŁ.** W związku z uchwałą Rady Ministrów, przeznaczającą 1.000.000 zł. na budowę 100 szkół na terenie Kuratorjum, powiat wilejski żywo interesuje się podjętą akcją. Poszczególne gminy zabiegają o budowę na ich terenie. Ludzie składają podania do inspektora szkolnego. z prośbą o uwzględnienie ich miejscowości. Starosta z inspektorem szkolnym objechali już wszystkie ośrodki i upatrzyli na terenie powiatu wilejskiego 12 punktów, w których należałoby wybudować szkoły. Jak wiadomo, na każdą szkołę przeznaczono 10.000 zł., przyczem gminy winny dać plac, budulec i niefachową robociznę. Przy tych warunkach powstaną budynki szkół kilkoklasowych.

Należy przypomnieć, iż powiat wilejski w ostatnim roku prowadził bardzo ożywioną akcję budownictwa szkolnego. Wzniesiono około 19 budynków. Nowo zakrojona akcja podniesie znacznie warunki pracy szkół powszechnych w powiecie. (W. R.)

— **TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA I DZIEŃ MATKI** były obchodzone w Wilejce łącznie w dniu 7 czerwca. W kościele i cerkwi odbyły się uroczyste nabożeństwa, księża wygłosili okolicznościowe kazania. Po nabożeństwie urządzono pochód i pokazy niesienia pomocy przez Czerwony Krzyż. O godz. 13 odbyła się w sali wydziału powiatowego akademja, urządzona przez szkołę powszechną i gimnazjum, na której wręczono kołu gimnazjalnemu P. C. K. nowopoświęcony sztandar. Na program akademji złożyły się przemówienia, chór i deklamacje. (W. R.)

— **KONCERT CHÓRU SZKOŁY POWSZECHNEJ W WILEJCE** odbędzie się dorocznym zwyczajem w dniu 11 czerwca w sali wydziału powiatowego. Zeszłoroczne powodzenie imprezy gwarantuje przybycie licznej publiczności, która zechce wysłuchać szeregu ciekawych prelekcyj opracowanych przez chór szkolny pod kierownictwem nauczycielki p. Ireny Rodziewiczowej, jak również poprzeć imprezę, której dochód pójdzie na cele szkolne. (W. R.)

Plissa

— **O BUDOWĘ SZKOŁY W ZADOROŻU.** W związku z rozpoczętemi przygotowaniami do budowy 100 szkół powsz. w Wileńszczyźnie zgodnie z uchwałą Rady Min. szereg miejscowości zabiega o wzięcie pod uwagę w planie budowy ich potrzeb.

Wczoraj m. m. otrzymaliśmy list od mieszkańców obw. szkoln. Zadoroże, gm. plisskiej, podpisany przez 31 osób, uzasadniający konieczność budowy szkoły w Zadorożu. M. in. w liście tym czytamy:

Znamy dobrze i doceniamy znaczenie szkoły dla naszej dziatwy i całej okolicy i dlatego przychodzimy z pewnym wysiłkiem materjalnym. Z własnych funduszów zakupiliśmy już 2 ha ziemi pod budowę szkoły i zwieźliśmy częściowo materjał na fundament. W razie przyznania budowy szkoły nie poszczędzimy trudu i pracy przy budowie szkoły. Dlatego też deklarujemy solidarnie swoją pracę przy budowie.

W b. r. czytaliśmy w prasie uchwałę Komitetu Powiatowego Uczczenia ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego utworzenia pamiątki w tut. miejscowości jako związanej z czynami i walkami Wodza. Prosimy aby stanęła tu żywa pamiątka — Szkoła im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Postawy

— **KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH WE WSI BAŁAJACH,** gm. woropajewskiej, na zebraniu plenarnem w dniu 5 b. m. uchwaliło przekazać na ręce starosty powiatowego w Postawach kwotę zł. 1.000 tytułem ofiary na Fundusz Obrony Narodowej ku uczczeniu jubileuszu 10-lecia sprawowania rządów przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Mościckiego.

— **GEN. GODZIEJEWSKI W POSTAWACH.** W dn. 7 i 8 b. m. bawił w Postawach zastępca d-cy D. O. K. gen. Godziejewski. Podczas swego pobytu p. generał udał się do P. K. U. dla wyrażenia personelowi urzędniczemu podziękowania za przekazanie sumy zł. 600 na Fundusz Obrony Narodowej.

Głębokie

— **SERDECZNY HOŁD I OKAZANIE UCZUĆ ROLNIKÓW ZIEM PÓŁNOCNO-WSCHODNICH GŁOWIE PAŃSTWA** z okazji 10-lecia sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej odzwierciadla się w powziętej uchwale przez włościan kolonij Podlipki i Stomino, pow. dziśnieńskiego. Mieszkańcy tych miejscowości wysłali akt hołdowniczy Panu Prezydentowi z podpisami 170 osób.

Na zebraniu włościańskiem przemówił Antoni Kosaty, krawiec z Podlipek, mówiąc m. in., że „hołd rolników milszy będzie Panu Prezydentowi, aniżeli hołd sfer urzędniczych i wojskowych“.

Akt hołdowniczy został przesłany przez zebranych do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta.

— **Balonik meteorologiczny.** Onegdaj na polach maj. Jazno, pow. dziśnieńskiego, znaleziony został balonik meteorologiczny z powłoki gumowej, na którym widniały napisy w języku rosyjskim B. P. Nr. 3 — S. S. S. R. oraz w trójkącie godło sowieckie — sierp i młot.

Balonik został odesłany przez Starostwo Dziśnieńskie do Instytutu Meteorologicznego przy U. S. B. w Wilnie.

— **7 B. M. W GŁĘBOKIEM UROCZYŚCIE OBCHODZONO „DZIEŃ HARCERZA“.** W godzinach porannych odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym przy udziale wszystkich organizacyj sportowych oraz przedstawicieli władz i urzędów. Po nabożeństwie odbył się przemarsz drużyn harcerskich z terenu powiatu dziśnieńskiego przed starostą powiatowym, poczem drużyny harcerskie udały się na miejscowy cmentarz, gdzie złożono wieńce na mogile Nieznanego Żołnierza. W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerzy i zabawa ludowa w ogrodzie miejskim, podczas której odbyły się przy rozpalonym zniczu pokazy gimnastyczne.

— **MATURA.** W gimnazujm im. Unji Lubelskiej w Głębokiem, został zakończony egzamin dojrzałości. Na 24 dopuszczonych do egzaminu świadectwo dojrzałości uzyskało 12.

1) Daszkiewicz Edward, 2) Filmanowicz B., 3) Frajmanówna B., 4) Kosko Aleksander, 5) Lityński W., 6) Rokicki Jerzy, 7) Rutkiewicz Leon, 8) Roznowska Genowefa, 9) Stokarski Tadeusz, 10) Subko M., 11) Wojciechowicz Dyonizy, 12) Zieziulówna Eufrozyna.

Przewodniczył prof. gimn. z Oszmiany p. Sikorski.

Smorgonie

— **JUBILEUSZ PANA PREZYDENTA.** W dzień, przypadający na dziesięciolecie sprawowania władzy przez Pana Prezydenta udekorowano odświętnie miasto sztandarami narodowemi oraz iluminowano portret Najwyższego Dostojnika przy biurze zarządu miejskiego. O godzinie 9 odbywały się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach miejscowych, na których obecni byli przedstawiciele władz i urzędów, ludność i młodzież szkolna.

W godzinach wieczornych odbyła się akademja w sali Internatu Żydowskiego, na program której złożyło się słowo wstępne dyr. K. Birna, odczyt o działalności i pracach Pana Prezydenta naucz. Ilińskiego, po którym zebrani wznieśli gromki okrzyk na cześć Głowy Państwa oraz koncert orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej. W przerwach uczniowie szkół wygłaszali deklamacje.

— **EGZAMIN KOŃCOWY W KL. IV-TEJ SZKOŁY HANDLOWEJ.** W ub. tygodniu odbył się w miejscowej szkole handlowej egzamin pisemny i ustny uczniów, należących do klasy IV-tej o kierunku samorządowym, która daje uprawnienia do służby jednorocznej w wojsku. Na podstawie wyników z egzaminów pisemnych dopuszczono nast. kandydatów do egzaminów ustnych: Aleksandrowicza Alberta ze Smorgoń, Greczanika Jana z gm. wiszniewskiej, Gowore nia Arsenjusza z Zalesia, Karweckiego K. z gm. smorgońskiej, Szabłowskiego Henryka ze Smorgoń, Skurupskiego Alfonsa z Białegostoku, Siemienlowskiego Mikołaja z Kurzeńca, Zankowicza B. z gminy wojstomskiej, Kuleszyńskiego Mieczysława z gm. oszmiańskiej, Konopielkę M. z gm. smorgońskiej i Mańkowskiego Józefa z Francji, Ostrowskiego Jana, Ostrowskiego Zygmunta oraz Wójcickiego Stanisława z Łomży, Świerczewskiego Stanisława z Słonima, Bylińską Janinę z Szutowicz, gm. smorgońskiej i Pietrucinównę Zofję ze Smorgoń. Wszyscy kandydaci zdali egzamin. Jest to już czwarty zastęp samorządowców, który Średnia Szkoła Handlowa w Smorgoniach wyszkoliła.

Na podstawie pisemnych egzaminów i wyników z egzaminu ustnego zdali następujący uczniowie egzamin z zakresu klasy **III-ciej:** Buława Włodzimierz, Gomel Józef, Myszlon Bazyli, Farb Rafael, Bobrykówna Helena z Wołożyna, Plaużanka Jadwiga z Oszmiany Kopelowiczówna Basia, Łanencki Władysław, Wąsowski Piotr, Zukówna Alfreda, Podolecka, Jaracki Stanisław, Joachimówna Eta, Łaskówna Eta ze Smorgoń, Gajlewska Anna z Słonima i Bohdziewiczówna Helena z Wesławiniet gm. smorgońskiej.

— **ZABÓJSTWO. W ub. niedzielę w wiosce Biała gm. smorgońskiej podczas uczty weselnej został zabity nożem mieszkaniec tej wsi Lisisz. Powodem zabójstwa były porachunki za wniesioną przez zabitego skargę sądową.**

Dzisna

— **ŚMIERTELNA BÓJKA O ŁĄKĘ. 6 b. m. około godz. 15-ej w kol. Kozły, gm. porpliskiej, podczas sprzeczki, powstałej na tle wypasania łąk, Tedor Podlubny, m-c kol. Kozły, tak ciężko poranił nożem Jana Raczkiewicza, m-ca wsi Wierecieje, gm. porpliskiej, iż ten w dn. 7 b. m. po przewiezieniu do szpitala zmarł. Podłubnego zatrzymano.**

Mołodeczno

— **SAMOBÓJSTWO STARUSZKI. Anna Zubiel, lat 66, zam. w zaśc. Smolarnia, gm. mołodeczańskiej, w dniu 6 b. m. w celu samobójczym wypiła kwasu solnego, a po przewiezieniu do szpitala w Mołodecznie w dn. 7 b. m. zmarła. Samobójczyni już poprzednio niejednokrotnie usiłowała pozbawić się życia.**

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie na terenie województwa wileńskiego za czas od 31 ub. m. do 6 b. m., przyczem stwierdzono 121 wypadków zachorowań na jaglicę, 24 wypadki gruźlicy, w tem 5 zgonów, 35 zachorowań na odrę, 12 zachor. na dur plamisty (pow. dziśnieński, mołodeczański, oszmiański, postawski, święciański, wilejski i wil.-trocki), 6 wyp. duru brzusznego (m. Wilno, pow. brasławski, dziśnieński, wilejski), 17 wyp. grypy, 13 krztuśca, 7 płonicy, 6 błonicy, 3 wypadki zapalenia opon mózgowych — w tem 1 zgon, 5 wypadków róży, 2 twardziela i ospy wietrznej, oraz po 1 wypadku zakażenia połogowego, drętwicy karku, świnki.

Wiadomości radjowe

WĘDRÓWKA MIKROFONU PO PROWINCJI.
Pracujemy w świątek i piątek.

W cyklu projektowanych na sezon letni audycyj p. t. „Wędrówka mikrofonu po prowincji“ usłyszą radjosłuchacze dnia 10 czerwca o godz. 20.30 reportaż p. t. „Pracujemy w świątek i piątek“, którego tematem będzie praca kelnera. Reportaż ten, w opracowaniu Tadeusza Bulsiewicza, nada Wilno.

„KAJTUŚ I WOJTUŚ IDĄ DO AFRYKI“.
Wesoła audycja dla dzieci.

Dwaj mali lwowianie, Kajtuś i Wojtuś, postanowili pewnego pięknego dnia wybrać się w podróż do Afryki, i to piechotą. Już za rogatkami Lwowa spotkały ich przygody. Im dalej, tem przygód było więcej, i kto wie, coby się z nimi stało, gdyby nie spotkali Szczepka i Tonka. O tem wszystkiem dowiedzą się dzieci z audycji Rozgłośni Lwowskiej w dniu 10 czerwca o godz. 15.45.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 85

Pamiętnik nauczycielki

— Bardzo mi smutno. Od jakiegoś czasu tylko o tem myślę, żeby poznać jakiegoś chłopca. Nie wiem, czy pani zrozumie, że tak dalej trwać nie może. Muszę mieć jakieś znajomości z chłopcami. Pani zapyta — poco? Tylko poto, żeby „pokazać się“ koleżankom. One pogardzają temi, które nie mają adoratorów. Więc np. muszę kłamać przed Stenią, że znam jednego chłopca, ale on mieszka w Warszawie. Opowiadam, że pisujemy do siebie listy. To jest ordynarne kłamstwo. Ale jabym chciała, żeby to była prawda. Co ja mam robić, żeby wyładnieć i być taką jak Marysia, nie mówiąc już o Lali i Steni. Żeby pani wiedziała, jakie one mają powodzenie. A jak „nabierają“ chłopców. Boże, Boże, a do mnie nikt, nigdy. Niech pani mi poradzi. Niech pani mi pomoże!

No i co należy robić po przeczytaniu podobnego listu? I złość i żal. Sama przecież takie rzeczy przeżywałam. Gdy byłam w ósmej klasie, bracia moi (nie pamiętam przy jakiej sposobności) poinformowali mię, że jestem brzydka. Wyrazili mi z tego powodu swoje ubolewanie.

— Nigdy nie będziesz miała powodzenia — orzekli stanowczo.

— To się okaże! odparłam wyzywająco. — A zresztą ja nie potrzebuję powodzenia. Mam ważniejsze rzeczy na głowie. Wyrzekłam się szczęścia osobistego.

— To bardzo dobrze się składa — stwierdził starszy brat, wesoły kpiarz. — Bo gdybyś zechciała znaleźć narzeczonego, byłoby ci to o wiele trudniej, niż np. Muni albo Wandzi czy Stasi.

Tu porwała mię pasja. Pewnie, że narzeczony nie był mi potrzebny. Miałam dość kłopotu z budowaniem Polski Niepodległej i rozmyślaniem nad krzywdą społeczną. Poza tem pisało się zbyt wiele referatów. Działało to oziębiająco na sercowe sprawy. Ale chłopcy zadrasnęli moją ambicję. Wyobrażał sobie o mnie kto wie co. Cóż to za marna figura taki narzeczony? A właśnie, że będę go miała — na złość! Przysięgłam to sobie uroczyście. No i tak jakoś się złożyło, że po kilku tygodniach znalazł się pewien ponury kolega, również uczeń kl. ósmej, który po jakiemś mojem przemówieniu patrjotycznem zdecydował:

— Ta albo żadna.

Starszy z moich braci zaniemówił z wrażenia, gdy poinformowałam go wyniośle o tym wypadku:

— No, no! wybąkał zakłopotany. — Patrzcie państwo! Idę powiedzieć mamie, kiedy tak.

— Leć! Leć z jęzorem. Ale mama i bez ciebie wie o wszystkiem.

— Aha! No i cóż. Trzeba powinszować. Ciekaw jestem, jaki to bałwan ci się oświadczył? Chociaż... jak ci się bliżej przyjrzeć, to widać, że masz dużo wdzięku — dodał nagle uprzejmym głosem. — Okazuje się, że niedoceniałiśmy ciebie.

Wybuchłam jak Etna. Wyrzuciłam go za drzwi. Było to dość trudne i spowodowało dużo hałasu, gdyż poszkodowany nie wiedział, co mianowicie mię dotknęło.

Ale ja wiedziałam. Dotknęło mię to, że trzeba było dopiero „narzeczonego“, aby rodzeni bracia dostrzegli we mnie coś, co zasługiwałoby na uwagę.

* * *

To było w ósmej klasie. Teraz tragedje spowodu braku „powodzenia“ zaczynają się jakoś wcześniej. Język ciocie i mamy albo znów wujaszkowie czy kuzyni z podchorążówki wcześnie naszpikują młode główki historyjkami na temat powodzenia. A filmy? A tania literatura? Już w klasie I-ej dziewczęta wiedzą, która z nich ma powodzenie, chociażby większość z nich bawiła się jeszcze lalką. W drugiej flirt już kwitnie w całej pełni. Oczywiście najmilsze z dziewczynek są poza nawiasem tej sprawy, ale inne wciągają je wprost przemocą w gorący krąg swoich zainteresowań.

Żarliwe i palące szepty, łaskotliwe śmieszki, zawstydzone i triumfujące zwierzenia fruwają po klasie. A wtedy ta, której nigdy... nikt... zaczyna nagle cierpieć. Czuje się osamotniona, inna, odepchnięta i poszkodowaną. Szuka rady i pomocy. Dlatego otrzymuję pewne listy. No i najczęściej nie wiem, co robić. Naprzykład przytoczony list domagał się gwałtownie odpowiedzi.

(D. c. n.)

KRONIKA

Środa 10 Czerwiec

Dziś: Małgorzaty, Bogumiła
Jutro: BOŻE CIAŁO. Barbary

Wschód słońca — godz. 2 m. 45
Zachód słońca — godz. 7 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 9.VI. 1935 r.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 11
Opad 3.8
Wiatr — cisza
Tendencja zwyżkowa
Uwagi: dość pogodnie, po południu przelotna ulewa

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) K. Sarola (Zarzecze 20); 2) J. Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) B. Romeckiego i M. Zielańca (Wileńska 8); 4) S-ów Wit-Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) H. Sapożnikowa (Zawalna 41).

Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Henrychówna Alicja — Marja, 2) Konor Edmund. 3) Widzniewski Jan — Ryszard, 4) Jasiński Zygmunt, 5) Kisselówna Basia, 6) Guścinówna Helena — Jadwiga, 7) Macutkiewicz Janusz.

— ZAŚLUBINY: 1) Frydman Szyjło — Maszelnikówna Fejga.

— ZGONY: 1) Kowalówna Natalja, lat 30; 2) Szuszłniewicz Marjan (niemowlę); 3) Milzlisówna Wanda — Anna (niemowlę); 4) oGszedowska Czesława, lat 5; 5) Fejgel Rywa, lat 74 6) Żejmo Marja, lat 65; 7) Kapłan Liba, krawcowa, lat 24; 8) Traub Abram, szewc, lat 51; 9) Ilewicz Tadeusz, 1 rok.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Gimanowa Zofja z Nowogródka; Eynarowiczowa Wanda z maj. Oborek; Rola Klemens z Warszawy; Flanc Dawid z Warszawy; dr. Dąbrowski Wacław z Warszawy; inż. Baild Edward z Warszawy; Krauze Jędrzej, inż. z Warszawy; Nowak Aleksander z Warszawy; Goraj Andrzej z Warszawy; Fleiszer Jadwiga z Warszawy; Migdalska Irena z Warszawy; Baudouin de Courtenay Ewelina z Warszawy; Zilbersztein Mikołaj, adw. z Warszawy; Cashmore Herbert z Londynu; Romanczuk J. z Ostrowia Maz.; Marxon Aleksander, inż. z Warszawy; Milewska Jadwiga z Dzisny; hr. Żółtowska Marja z Bieniakoń; Futyma Eugenjusz ze Lwowa.

— **Do hotelu „Europa".** Sterheld Dietrich z Warszawy; Dawidowski Wacław z Lidy; Lewandowski Czesław z Warszawy; Wichrowski Jan z Warszawy; Sawicki Roman z Woropajewa; inż. Kisielnicki Bohdan z Woropajewa; Skórecki Wincenty z Warszawy; Szkop Jerzy z Lidy; Sowiński Jan z Rygi.

KOŚCIELNA

— UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W DNIU BOŻEGO CIAŁA odprawi J. E. ks. arcybiskup metropolita R. Jałbrzykowski w kościele św. Kazimierza o godz. 10. Zaraz po sumie odbędzie się procesja ulicami: Wielką, Zamkową, obok Bazyliki, Mickiewicza, Orzeszkowej do kościoła św. Jerzego. Pierwsza ewangelja zostanie odprawiona przy ołtarzu u drzwi św. Kazimierza, druga — przy kościele św. Jana, trzecia — przy Bazylice i ostatnia przy kościele św. Jerzego i tu nabożeństwo zakończy się.

PORZĄDEK PROCESJI:

1. Szkoły powszechne, średnie żeńskie, średnie męskie (zbiórka u wylotu ul. Mickiewicza).
2. Związki i Stowarzyszenia zawodowe i sportowe (od ołtarza przy Bazylice do ul. Mickiewicza).
3. Wycieczki, które przybędą do Wilna (od przejścia z Cielętnika do ogródka na pl. Katedralnym do ołtarza przy Bazylice).
4. Młodzież akademicka (od ul. Królewskiej)
5. Stowarzyszenia ideowe, filantropijne i religijne (od kościoła św. Jana do ul. Królewskiej).
6. Procesje kościelne (od ul. Sawicz do kościoła św. Jana).
7. Chór.
8. Zakonnice, zakonnicy i duchowieństwo świeckie.
9. Za baldachimem — przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i miejskich. Senat Akademicki, Prezydjum Sądów.
10. Wojskowa kompanja honorowa z orkiestrą.
11. Wybrani śpiewacy z kościołów parafjalnych w Wilnie (zbiórka przy kościele św. Kazimierza od strony Ostrej Bramy).

Formowanie się procesji rozpocznie się o g. 9 m. 40.

Porządek pieśni w czasie procesji:

1. „Twoja cześć, chwała".
2. Od ołtarza przy kościele św. Kazimierza — dalszy ciąg pieśni „Twoja cześć, chwała".
3. Od ołtarza przy kościele św. Jana — „Święty Boże".
4. Od ołtarza przy Bazylice — „U drzwi Twoich".

ADMINISTRACYJNA.

— **Walka z żebractwem i włóczęgostwem.** W związku z plagą żebractwa władze administracyjne zwróciły większą uwagę na walkę z żebractwem, zwłaszcza w śródmieściu. Organa policyjne w ciągu ostatniego tygodnia zatrzymały 14 żebraków i 5 włóczęgów. Spośród zatrzymanych zaledwie 6 było stałych mieszkańców Wilna. Reszta przybyła „na występy" z prowincji, dokąd też w drodze przymusowej ich odesłano.

MIEJSKA

— **Zamiast wieńca na grób ś. p. prof. Ludwika Sokołowskiego,** b. ławnika magistratu m. Wilna, magistrat wyasygnował kwotę 100 zł. do dyspozycji Dziekana Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. z przeznaczeniem dla najbiedniejszego studenta Wydziału, gdzie Zmarły był profesorem.

— BUDŻET MIEJSKI. Na 12 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, poświęcone rozpatrzeniu nowego preliminarza budżetowego miasta. Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie wojewoda Bociański.

— ZWOŁANIE DODATKOWYCH POSIEDZEŃ KOMISJI POBOROWEJ projektowane jest 25 i 26 bm. oraz na 9 lipca. Komisje Poborowe urzędować będą w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

Na posiedzenia te będą musieli stawić się wszyscy poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy z jakichkolwiek powodów we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojskowości.

— **Remont Zielonego Mostu,** który trwa już z przerwami od szeregu miesięcy dobiega w chwili obecnej końca.

— **Ruch budowlany na terenie Wilna.** Zatwierdzony został plan budowy na bież. sezon budowlany 58 domów mieszkalnych, z czego 6 murowanych, 11 półmurowanych i reszta drewnianych przeważnie jednopiętrowych. Budowa większości tych domów została już rozpoczęta. Właściciele nowowznoszonych domów korzystają z pomocy finansowej Komitetu Rozbudowy, który udzielił na ten cel długoterminowych pożyczek.

Największy ruch budowlany notuje się obecnie na przedmieściach, zwłaszcza zaś w Kolonji Kolejowej, w mniejszym stopniu na Pośpieszce, Antokolu i Zwierzyńcu.

— **Wzrost eksmisyj mieszkaniowych.** Jak coroku w okresie letnim zwiększyła się znacznie ilość eksmisyj mieszkaniowych. Niema dnia, by nie zanotowano kilku eksmisyj. Rzecz prosta, eksmitowani zwracają się po zapomogi do wydziału opieki społecznej magistratu. Wobec jednak nikłych kredytów, jakiemi rozporządza samorząd wileński, pomoc miasta jest zazwyczaj minimalna.

— **Wydział opieki społecznej Zarządu miasta** w ciągu ub. miesiąca przyszedł z pomocą 524 bezrobotnym, udzielając im dorywczej pracy i wypłacając z tego tytułu wynagrodzenia na łączną sumę 3746 zł.

Niezależnie od tego wypłacono bezrobotnym i biednym, niezdolnym do pracy 435 zł. w formie bezzwrotnych zapomóg.

W roku bież. na otwartą opiekę społeczną Magistrat wyasygnował 100.000 zł.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.** Wydziały: Rolniczo-Handlowy, Ogólno-Handlowy i Samorządowy. Podania kandydatów na kurs I-szy przyjmowane są od dnia 5 czerwca r. b. Informacyj szczegółowych udziela Sekretarjat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18. Tel. 14-14.

— **Wycieczka nauczycielstwa i młodzieży szkolnej nad morze.** Komisja Wycieczkowa Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego organizuje wycieczkę nauczycielstwa i starszej młodzieży szkolnej nad morze.

Zbiórka uczestników wycieczki wyznaczona została na dzień 2 lipca w szkolnem schronisku wycieczkowem (Dominikańska 3), poczem odbędzie się nabożeństwo w Ostrej Bramie, złożenie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie, zwiedzanie miasta i o godz. 22—22.50 wyjazd pociągiem do Warszawy.

Wycieczka zwiedzi Warszawę, Płock, Toruń, Gdynię i Gdańsk. Do Wilna wycieczka powróci w dniu 9 lipca.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— POWIATOWY ZWIĄZEK EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH wzywa swych członków, by wzięli udział w uroczystej procesji Bożego Ciała, zbierając się w dniu 11 czerwca o godz. 9 rano przy ul. Arsenalskiej Nr. 6, skąd ze sztandarem wyruszą na przeznaczone miejsce.

— **Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich wzywa** wszystkich swych członków wolnych od służby, do stawienia się w dniu Bożego Ciała, we czwartek 11 czerwca o godz. 9 rano do siedziby Związku, dla udziału w uroczystości procesji.

— **Zbiórka Cechów Rzemieślniczych,** ze sztandarami w dniu 11 czerwca b. r. w celu wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała wyznaczona jest koło Bazyliki — przy ścianie kaplicy Św. Kazimierza: godzina 9.45.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ZJAZD ABSOLWENTEK SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO. W dniu 23 bm. odbędzie się w lokalu Seminarjum, ul. Filipa 3 — Zjazd Absolwentek Państw. Sem. Naucz. Żeński. im. kr. Jadwigi w Wilnie.

RÓŻNE.

— PIELGRZYMKA Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. Dzisiaj spodziewany jest przyjazd większej pielgrzymki z Górnego Śląska (specjalnie z Katowic). Pielgrzymka po złożeniu hołdu na Rossie uda się do Kalwarji, a pozatem zwiedzi okolice Wilna: Troki i Werki.

— **Uroczystości jubileuszowe Gimnazjum Hebrajskiego.** Gimnazjum hebrajskie „Tarbut" w Wilnie święciło 20-lecie swego istnienia szeregiem uroczystości. Dnia 5-go odbył się pochód uczniów gimnazjum przez ulice miasta na plac sportowy „Makabi", gdzie po poświęceniu sztandaru szkolnego odbył się pokaz gimnastyczny uczniów. W sobotę, 6 b. m. odbyło się w głównej synagodze uroczyste nabożeństwo ku czci dwu założycieli gimnazjum: dr. J. Epsztejna i J. Regensburga. W poniedziałek odbyła się w sali Konserwatorjum akademja, na której przemawiali dyr. gimn. dr. N. Lieber, dr. J. Wygodzki i przybyły z Warszawy na uroczystości działacz oświatowy hebrajski Sz. Rozenhek. W części artystycznej akademji wystąpili J. Kac (skrzypce), A. Rabinowiczówna (recytacje), Gawusin (śpiew) i Jaszuńska (taniec). Wczoraj odbył się wieczór, na którym uczniowie wystąpili w szeregu produkcyj artystycznych. M. i. wystawiono obraz sceniczny Kabaka. Uroczystości zakończył bankiet urządzony w salach gimnazjum. (m)

— PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO. W niedzielę odbył się w Wilnie zjazd delegatów żyd. organizacyj społecznych i gospodarczych z województwa wileńskiego, które wyraziły zgodę na przystąpienie do światowego kongresu żydowskiego. Uchwalono przystąpić do akcji wyborczej delegatów na kongres i wybrano komitet który ma się zająć wszystkiemi sprawami na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Z Wilna weszli do komitetu pp. dr. Wygodzki, M. Szalit radny Bursztejn. (u)

Święto młodzieży



Onegdaj na stadjonie Wojska Polskiego odbyło się Święto Młodzieży miejskich szkół i placówek oświatowych. Młodzież wykonała prócz pokazów gimnastycznych i tańców narodowych szereg ewolucyj rytmicznych, ponadto odbyły się popisy recytacyjne oraz zawody w grach ruchowych. Zdjęcie nasze ilustruje fragment ze Święta Młodzieży, przedstawiający grupę młodzieży z transparentami propagandowemi.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 10 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.30: Program dz.; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30: Przerwa; 11,57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku; 12.50: Chwilka gospod. dom.; 12.5: O chwastach i walce z niemi, pog. rol. wygł. red. Romuald Węckowicz; 13.05: Dziennik południowy; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.40: Życie kulturalne; 15.45: Wesoła audycja dla dzieci:; 16.15: Zespół salonowy Pawła Rynasa: 17.00: Koncert; 17.30: Recital śpiewaczy Tatjany Nolier — Mazurkiewiczowej; 17.50: Anegdoty z życia Grozzgera, pog.; 18.00: Na włóczęgę! wygł. Tadeusz Bulsiewicz; 18.10: Każdemu wolno zagrać, audycja z Wystawy Krótkofalarskiej; 18.30: Listy słuchaczów, omówi Tadeusz Łopalewski; 18.40: Koncert eklamowy; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Koncert; 20.00: Koncert życzeń; 20.00: „Pracujemy świątek, piątek", rep. w oprac. Tadeusza Bulsewicza: 20.45: Dziennik wiecz.; 20.5: Pogadanka aktualna; 21,00: Utwory Manuela de Falli; 21.30: Uśmiech przez łzy, audycja muzyczna;; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Muzyka salonowa.

CZWARTEK, dnia 11 czerwca 1936 r.

8.00: Sygnał i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; 8.15: Muzyka z płyt; 8.45: Dziennik por.; 8.55: Program dz.; 9.00: Transm. nabożeństwa; 10.30: Muzyka dawna; 11.45: Życie kulturalne: 11.57: czas; 12.00: Hejnał: 12.03: Poranek muzyczny. 13.00: Opowiadanie przyjaciela, powela Jana Miernowskiego; 13.20: Poranek muzyki operowej: 14.30: Transm. ze Świetlicy Tow. Szkoły Ludowej; 15.00: Transm. z Sierocińca im. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie; 15.15: Muzyka taneczna; 16.00: Koncert w wyk. Ork. Filharm. Warsz. W przerwie: Znaczenie naczelnego Wodza dla narodu, odczyt wygł. płk. Roman Umiastowski; 17.50: Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka: 18.00: „Na brudnym piasku" — (plaże wileńskie), pog. wygł. Władysław Monkiewicz; 18.15: Tańce symfoniczne; 18.40: Koncert reklamowy; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Oryginalna komedyjka „Pozytywka"; 19.30: Muzyka polska, 20.15: Transm. fragm. meczu piłkarskiego „Kraków — Hungarja"; 20.30: Skrzynka techn.; 20.44: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Nasze pieśni; 21.30: Recital fort. Stelli Dobryszyckiej; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Koncert; 22.50—22.55: Muzyka z płyt; 22.55—23.00: Ostatnie wiadomości radjowego dziennika.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **3 ostatnie przedstawienia „Upiorów".** — Dziś w środę dnia 10. VI o godz. 8.15 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień dramatu H. Ibsena p. t. „Upiory". Ceny zniżone.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, w środę dn. 10 b. m. o godz. 8.15 w. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim gra komedję w 3-ch aktach Maurice Bradella — **„Chcę właśnie ciebie".** Ceny zniżone.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim.** Jutro, w czwartek dn. 11.VI o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowem angielska komedja p. t. „Wiosenne porządki" — po cenach propagandowych.

— **Zespół Argentyński Eduardo Bianco w Wilnie!** Światowej sławy zespół argentyński Eduardo Bianco, składający się z 20 osób, przejazdem przez Polskę, wystąpi w Wilnie w Teatrze na Pohulance dn. 13 i 14 czerwca r. b. Ceny miejsc specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej. „Hr. Marica".** Dziś po raz 4-ty wartościowa operetka Kalmana „Hrabina Marica", odznaczająca się piękną muzyką, oraz bezbrzeżnym humorem. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Kulczycka, Bestani, Dembowski, Szczawiński, Tatrzański i Wyrwicz-Wichrowski.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** — Jutro o godz. 4 pp. po raz ostatni w sezonie świetna operetka Lehara „Carewicz" w premjerowej obsadzie z J. Kulczycką i K. Dembowskim. Ceny propagandowe.

— **„Bal w Savoy'u".** W piątek najbliższy ujrzymy słynną operetkę Abrahama „Bal w Savoy'u", która ukaże się w obsadzie najwybitniejszych sił zespołu pod reżyserją M. Tatrzańskiego.

Do grona artystów z Kulczycką, Bestani, Dembowskim, Szczawińskim, Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele — przybywa Barbara Halmirska, która wystąpi w jednej ze swych najlepszych ról.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe P.K.O. Nr. 146.111

Z OSTATNIEJ CHWILI

Palestyna w ogniu walk

JEROZOLIMA. (Pat). Dotychczas nie wykryto sprawców zamachu bombowego koło bramy jaffskiej. wskutek którego 26 osób odniosło rany.

Karawana samochodowa na drodze z Jerycho do Jerozolimy natknęła się na barykadę z kamieni. W chwili, gdy samochody stanęły, rozległy się strzały, które nie spowodowały ofiar.

Na kolonję żydowską Hatikwah dokonano napadu, który odparła policja. uzbrojona w karabiny maszynowe.

Na miasto arabskie Jeniri nałożono karę pieniężną w sumie 550 funtów.

Naczelny komitet arabski wobec deportacji większości członków, zawiesił swą działalność.

Urzędowo zaprzeczono pogłoskom o wstrzymaniu przez wysokiego komisarza Wauchope'a imigracji Żydów do Palestyny.

ZASADZKA, STRZELANINY.

JEROZOLIMA (Pat). Ub. nocy uzbrojone bandy arabskie urządziły na drodze między Jerycho a Jerozolimą zasadzki na 6 żydowskich samochodów ciężarowych i autobus. jadące pod ochroną policji. bandyci ostrzeliwali eskortę.

W czasie strzelaniny zabity został jeden policjant arabski. W ciągu nocy miała miejsce strzelanina w Jerozolimie i okolicy oraz w miejscowościach Ben szemen i Lidad. Jeden Arab został raniony. W miejscowościach Nablus, Tulkarem, Safed, Roszpinach, Cadoory i Kfar Tabor — policja i wojsko odpowiedziały strzelaniną. ale wypadków nie było. Szereg bomb eksplodowało w miejscowości Gaza oraz na peryferjach Berszeba, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. Dziś rano policja rozproszyła demonstrację Arabów w Acre. Jeden z Arabów. który został wczoraj raniony przez bombę w Jerozolimie, zmarł dziś w szpitalu W kilku miejscach zanotowano dalsze wypadki sabotażu i podpaleń.

Zielone Święta na Bielanach



Zgodnie z tradycją warszawską, w czasie ub. Zielonych Świątek zaroiły się Bielany tysiącami wycieczkowiczów, którzy ruszyli na łono przyrody. Zdjęcie nasze przedstawia charakterystyczny obrazek niedzielny, a mianowicie statek pasażerski przepełniony wycieczkowiczami w drodze na Bielany.

Na wileńskim bruku

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA Z APARATEM FOTOGRAFICZNYM.

W lesie zwierzynieckim funkcjonarjusz Wydz. Śledczego aresztował zawodowego złodzieja Adamowicza, przy którym znaleziono aparat fotograficzny, kliszowy, f-my „Rodnstok, München", rozmiaru 6×9.

Właściciel aparatu może się zgłosić po jego odbiór do Wydziału Śledczego, pokój Nr. 14. (c)

PRZEMYTNIK...

Onegdaj na ul. Wielkiej wpobliżu Ratusza funcjonarjusze KOP'u zatrzymali przemytnika M. Kopa.

Znaleziono przy nim szmuglowane papierosy litewskie i tytoń. Nie ma szczęścia Kop do kopistów. (c)

SUBLIMAT I ESENCJA.

W mieszkaniu, przy ul. Subocz 6 zatruł się sublimatem 30-letni Izaak Szatensztejn. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Drugi skolei zamach samobójczy zanotowano przy ul. II Polowej 5, gdzie zatruła się esencją octową 22-letnia Józefa Sawicka. Desperatkę przewieziono do szpitala. (c)

ROBOTNIK POD WAGONETKĄ.

Na brzegu Wilji, tuż przy moście strategicznym na Antokolu, podczas prac przy budowie nasypu wzdłuż lewego brzegu Wilji, wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek.

27-letni Witold Uniewicz (zaul. Szkaplerny Nr. 10) trafił pod wagonetkę, doznając poważnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. (c)

SOBOWTÓR PANA BERGERA...

Onegdaj do mieszkania właściciela biura dzienników i współdyrektora teatru żydowskiego przy ul. Ludwisarskiej 4 p. Bergera zgłosił się wywiadowca.

— Proszę za mną. Jest pan przytrzymany!

Berger popatrzył na wywiadowcę ze zdziwieniem.

— Pan się widocznie myli?

— W wydziale pan się dowie.

W Wydziale Śledczym okazało się, że Berger mógł się dziwić, bowiem zatrzymany został zamiast swego... sobowtóra, o istnieniu którego dotychczas nie wiedział. Okazuje się, iż grasuje w Polsce jakiś oszust, jak się okazuje z fotografji, bliźniaczo podobny do Bergera. Oszust wiedział o tem podobieństwie i wykorzystał je w celach oszukańczych, podając się za Bergera.

„Z OKAZJI"...

W dn. 8 b. m. o g. 16.30 w tłumie, jaki się zebrał podczas katastrofy lotniczej na ul. Dąbrowskiego, zatrzymano Sorę Elfones (Jeziorna 3) na gorącym uczynku usiłowania kradzieży portfelu z kieszeni spodni Włodzimierza Symonowicza (folw. Nowosiołki, woj. nowogr.).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.